Bg 1

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 11 GRUDNIA 1929 ROKU. Nr. 315.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Czwarty dzień przesilenia rządowego.

KONFERENCJE NA ZAMKU PRZEDSTAWICIELI KLUBOW SEJMOWYCH.

WARSZAWA, 10-12. (Tel. wł.) — Czwarty dzień przesilenia rządowego nie wprowadził żadnej zmiany w sytuacji.

W ciągu dnia dzisiejszego pan Prezydent o godz. 11 przed południem przyjął na godzinnej konferencji prezesa klubu BB. posła Sławka. Po konferencji p. Sławek z zamku udał się do Generalnego Inspektoratu Armji do marsz. Piłsudskiego.

O godz. 5 popoł. był przyjęty na zamku p. Niedziałkowski (PPS.), a o godz. 6 popoł. pos. Róg (Wyzwolenie). Obydwie konferencje trwały po godzinie. Obaj posłowie odmówili wyjaśnień, jednakże wiadomo, że przedstawili oni punkt widzenia swoich klubów na sytuację polityczną.

Na środę kancelarja cywilna pana Prezydenta zaprosiła na zamek posłów: godz. 12 w poł. pos. Rybarski (Klub Narodowy), godz. 1 popoł. p. Dąbski (Str. chłopskie), godz. 5 pop. p. Dębski (Piast).

Można tedy wnioskować, że pan Prezydent zechce zasięgnąć opinji wszystkich stronnictw polskich.

W kołach poinformowanych twierdzą, że przesilenie potrwa przynajmniej tydzień.

Zwraca uwagę fakt, że w trakcie tego przesilenia pan Prezydent wykazuje dużą aktywność i pragnie się zorjentować zarówno w nastrojach politycznych, jak i w położeniu gospodarczem państwa.

Dnia 7 grudnia 1929 r. zasnął w Bogu

ś. † p.

JAN MEYERHOLD

W zmarłym tracimy długoletniego, niedżałowanego przyjaciela. Cześć Jego pamięci!

WŁAŚCICIELE FIRMY J. B. GRUNDMAN W BĘDZINIE.

8563

Posłowie klubu BB. bez referatów

poszczególnych preliminarzy budżetowych.

WARSZAWA, 10-12. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, odbytej pod przewodnictwem posła Byrki, znajdowały się na porządku dziennym 3 sprawy: preliminarz budżetowy na okres następny, sprawa b. ministra Czechowicza i ustawa paszportowa. Co do tej ostatniej sprawy, to przewodniczący zaproponował, by referat powierzyć posłowi Hołyńskiemu (BB.). Propozycję przyjęto. Przewodniczący zaznacza, że sprawa b. ministra Czechowicza jest kwestja zupełnie odrębną i komisja w tej chwili zajmować się nią nie będzie.

Co się tyczy rozdziału referatów poszczególnych preliminarzy budżetowych, to pożądane byłoby, aby **odpowiednie działy referowali zeszłoroczni referenci**, lub referenci z przed dwóch lat. Jest to jednak — zdaniem przewodniczącego — tylko ogólna teoretyczna wskazówka, która nie krępuje wskazania nowych kandydatów. W myśl tego przewodniczący projektuje, aby preliminarz budżetowy Prezydenta Rzplitej objął pos. Bitner. Poseł Kuśnierz w imieniu kl. Ch. D. zrzeka się tego referatu. Ponieważ skądinąd wysunięto kandydaturę posła Barańskiego (BB.) **referentem zostaje poseł Barański.**

Preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu po zrzeczeniu się referatu przez posła Wyrzykowskiego **przekazano posłowi Dąbskiemu.** Preliminarz N. I. K. referowany w zeszłym roku przez posła Czapińskiego, **obejmie poseł Kwapiński,** prezydjum Rady ministrów **pozostaje przy zeszłorocznym referencie pośle Polakiewiczu;** sprawy zagraniczne objął poseł Czapiński, **M. S. Wojsk poseł Czetwertyński, sprawy wewnętrzne poseł Putek, sprawiedliwość poseł Rozmaryn. oświata — poseł Studziński (BB.), poczta — poseł Dobrzański (BB.), długi państwowe poseł Hołyński, generalny referat i ustawę skarbową obejmuje zeszłoroczny referent poseł Krzyżanowski (BB.)**

Po zarządzonej przerwie poseł Hołyński (B. B.) oświadcza, że odebrano posłom B. B. wszystkie najważniejsze referaty, które były w rękach BB. od dłuższego czasu. Ponieważ głosowała zawsze ta sama większość, więc można przewidzieć, że w następnych głosowaniach będzie to samo. **W takich warunkach BB. nie może przyjąć jakichkolwiek referatów i zrzeka się już przydzielonych referatów posłom Barańskiemu i Polakiewiczowi.**

Wobec tego referaty przydzielono następująco: **Prezydenta Rzplitej — posłowi Wyrzykowskiemu, prezydjum Rady ministrów posłowi Korneckiemu (Kl. narod.), skarbu — pos. Rybarskiemu, sprawiedliwości — posłowi Rozmarynowi (Kl. żyd.), przemysłu i handlu — pos. Kaczanowskiemu (BBS.), komunikacji — pos. Chądzyńskiemu, rolnictwa — Kiernikowi, oświaty—Worschlerowi (Piast) roboty publ. — Pawłowskiemu (Str. chł.), pracy i opieki społ. — Kuśnierzowi, reform rolnych — Maks. Malinowskiemu (Wyzw.), poczty — Regerowi (PPS.), emerytury — Rybarskiemu (Kl. nar.), renty — Pająkowi (PPS.), długi państwowe — Rybarskiemu, generalny referat powierzono posłowi Diamandowi (PPS.)**

Po rozdziale referatów wywiązała się dyskusja, w której poseł Czapiński oświadczył, iż ze względu na skrócony termin sądzi, że **niektóre budżety, nie mające wybitnego charakteru politycznego mogłyby być przedstawione, mimo trwającego przesilenia gabinetowego.** Projektuje więc, ażeby **najbliższe posiedzenie komisji już z pierwszym referatem odbyło się w nadchodzący piątek.**

Poseł Rataj oświadczył, że **sprawa nieodbywania obrad Sejmu w czasie przesilenia gabinetowego jest tylko zwyczajem i w związku z skróceniem terminu prac budżetowych prosi przewodniczącego komisji, aby zwrócił się do marszałka Sejmu z opinją komisji budżetowej i z prośbą, ażeby nie stawiał przeszkód jej obradom,** o ile, oczywiście, można przypuścić jakiekolwiek przeszkody. Mówca stoi na stanowisku, że plenum Sejmu nie ma w tej sprawie nic do mówienia.

Po dyskusji uchwalono w głosowaniu odbyć posiedzenie komisji w piątek.

WARSZAWA, 10-12. (PAT.) Po posiedzeniu komisji budżetowej przewodniczący jej poseł Byrka udał się do marszałka Daszyńskiego, przedstawiając mu uchwałę komisji, wyznaczającą dalsze posiedzenie na piątek dnia 13 bm.

Marszałek Daszyński zajął stanowisko zgodne ze stanowiskiem, zajętem przez prezesa komisji budżetowej, uznając, że decyzja w sprawie obradowania lub nieobradowania komisji w czasie przesilenia gabinetowego nie może być powzięta na terenie komisji, lecz na terenie Sejmu.

Szalejący orkan

ROZBIŁ STATEK WŁOSKI.

PARYŻ, 10-12. Orkan szalejący nad Francją trwa w dalszym ciągu. Żegluga jest prawie uniemożliwiona.

Z La Rochelle donoszą o uratowaniu przez statek francuski „Gascogne" 6 członków załogi parowca włoskiego „Chieri", który płynął z Hiszpanji do Rotterdamu. Statek był naładowany materjałami łatwopalnemi, m. in. fosforem. W odległości mniej więcej 120 klm. od brzegu francuskiego statek się rozbił i poszedł na dno.

Likwidowanie

TRYBUNAŁU MIESZANEGO W PARYŻU.

BERLIN, 10.12. Wczoraj rozpoczęły się w Berlinie polsko - niemieckie rokowania w sprawie zlikwidowania trybunału mieszanego w Paryżu, powołanego do życia przez Traktat Wersalski dla rozstrzygania sporów prawnych między Polską i Niemcami.

Rokowania te są następstwem polsko - niemieckich układów wyrównawczych z dnia 31 października 1929 r. (umowa likwidacyjna). Wskutek zawarcia tej umowy cały kompleks sporów polsko - niemieckich, toczących się przed tym trybunałem, stał się bezprzedmiotowy.

Rokowania ze strony polskiej prowadzi jako delegat Rządu dr. Prądzyński, ze strony niemieckiej zaś radca ministerjalny dr. Goeppert

Gnębienie katolików

PRZEZ WŁADZE SOWIECKIE.

WILNO, 10.12 (AW.). Z pogranicza sowieckiego donoszą: okręgowy komitet sowietów w Mińsku zatwierdził wniosek związku bezbożników o zamknięcie kościoła parafjalnego w Borysowie i katedralnych w Mińsku i Mohylowie.

W związku z tem ludność katolicka tych miast wysłała delegację, która przedstawiła w sobotę dnia bm. swój memorjał, żądając cofnięcia wniosku bezbożników i niepozbawiania ludności katolickiej świątyń. Na czele delegacji mińskiej stanął znany działacz społeczny i obrońca kościoła katolickiego Maciejewski.

Obecnie, jak się okazuje, delegacja ta przez GPU została wtrącona do więzienia, przyczem Maciejewskiego oraz 3 pozostałych członków delegacji władze sowieckie projektują wysłać na wyspy Sołowieckie.

Gen. Roja

CHCE OPUŚCIĆ SEJM.

WARSZAWA, 10-12. (Tel. wł.) Poseł gen. Roja (Stron. chłopskie) nosi się z zamiarem złożenia mandatu poselskiego.

Curje-Skłodowska

OTRZYMAŁA WYSOKIE ODZNACZENIE.

PARYŻ, 10.12. Wielkie zadowolenie w kołach uczonych wywołała wiadomość, że słynna rodaczka nasza p. Curie - Skłodowska ma być odznaczona komandorją Legji Honorowej, za usługi na polu badań nad radjum.

Odznaczenie to nabiera tem większego znaczenia, iż po raz pierwszy otrzymuje tak wysoki order kobieta.

Czyżby upiór

Z DUSSELDORFU?

BERLIN, 10.12 (Pat). W jednym z przytułków dla bezdomnych w miejscowości Nowawas pod Berlinem aresztowany został ubiegłej nocy niejaki Niestroy, który wśród podejrzanych okoliczności znikł dnia następnego po zamordowaniu Marji Hahn w Dusseldorfie. Po wykryciu morderstwa policja poszukiwała bezskutecznie Niestroya. Pewne okoliczności przemawiają za tem, że on właśnie był mordercą Marji Hahn.

Antysemityzm

W FABRYKACH SOWIECKICH.

RYGA, 10.12. „Komunist" donosi, że mimo represyj władz sowieckich wypadki antysemityzmu wśród robotników sowieckich nie ustają.

W jednej z fabryk w Mariupolu grupa robotników pobiła pracującego w fabryce żyda i oblała go roztopionem gorącem żelazem. Następnie robotnicy urządzili wiec, na którym oświadczyli, że będą postępować tak ze wszystkimi żydami, których administracja przyjmie do fabryki. — Sprawców bestjalskiego zamordowania robotnika aresztowano.

Wskutek niezdolności do pracy wszystkich, którzy cierpią i giną przedwcześnie z powodu gruźlicy, Społeczeństwa i Państwa są narażone na olbrzymie straty materjalne. We Francji wynoszą one kilka miljardów franków rocznie. Niema dobrobytu bez czynnej walki z gruźlicą.

CZY P. RYBARSKI MOŻE BYĆ POCIĄGNIĘTY
do odpowiedzialności karnej?

W sprawie wystąpienia posła Rybarskiego w Sejmie i jego oświadczenia wobec prokuratora w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, pisze „A. B. C.":

P. poseł Rybarski, prezes Klubu Narodowego, powiedział z trybuny sejmowej:

„...Zabójstwo generała Zagórskiego było dokonane przez ludzi, którzy się ukryli".

Na to p. prezes Rady Ministrów oświadczył:

„Konfiskujemy i konfiskować będziemy wiadomości, które będą pojawiać się o zabiciu gen. Zagórskiego, ponieważ ten fakt nie jest prawdziwy..."

A więc: „konfiskujemy i konfiskować będziemy". Czy wolno konfiskować? Na to pytanie odpowiada t. zw. dekret prasowy: tylko **druki, zawierające w treści cechy przestępstwa.**

Czyli że: jeżeli jakieś pismo poda jakąś wiadomość o zabiciu gen. Zagórskiego, to dopuści się czynu, zawierającego znamiona przestępstwa, a więc będącego podstawą do wszczęcia przeciwko właściwemu redaktorowi odpowiedzialnemu dochodzenia karnego.

Otóż p. prezes Rybarski powiedział i powtórzył to poza gruntem sejmowym, że „zabójstwo gen. Zagórskiego było dokonane" z zaznaczeniem, że ludzie, którzy tego zabójstwa dokonali, ukryli się. A więc **p. prezes Rybarski podał do wiadomości publicznej wiadomość, za którą każde pismo, gdyby wiadomość taką wydrukowało, byłoby skonfiskowane pod zarzutem popełnienia czynu przestępnego.**

Jakiego? Czynu, przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (poz. 399), czyli w t. zw. drugim dekrecie prasowym. Art. 1 tego rozporządzenia stanowi:

„Kto rozpowszechnia wiadomość świadomie nieprawdziwą lub przekręconą, a mogącą wyrządzić szkodę Państwu lub wywołać niepokój publiczny, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę — będzie karany..." i t. d.

Dopuszczenie się opisanego czynu w druku czy w przemówieniu publicznem wpływa tylko na wymiar kary. Dla istoty samego działania przestępnego wystarczy rozpowszechnianie w jakiejkolwiek postaci. Otóż p. prezes Rybarski, o ile rozumiemy jego intencje, przez złożenie p. prokuratorowi przy Sądzie okręgowym w Warszawie oświadczenia, następnie ogłoszonego publicznie w prasie, w którem powtarza to, co mówił w Sejmie o sprawie gen. Zagórskiego, **chciał umożliwić pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej,** zapewniając że postara się o to, by Sejm dał swe zezwolenie, wymagane przez art. 21 Konstytucji.

Jak widzimy, jest **podstawa prawna** do pociągnięcia p. prezesa Rybarskiego do odpowiedzialności karnej. Tymczasem urzędowy komunikat stwierdza że treść oświadczenia, złożonego p. prokuratorowi i następnie podanego do prasy, nie daje takiej podstawy.

Gdyby sprawie p. prezesa Rybarskiego nadany został właściwy bieg, to spodziewaćby się można, że **rozprawa sądowa w tej sprawie rzuciłaby wiele światła na sprawę gen. Zagórskiego.** A o to właśnie, jak rozumiemy, p. prezesowi Rybarskiemu nadewszystko chodziło. Tymczasem — wszystko ma zostać po staremu?

Inaczej przedstawia powyższą sprawę „Kurjer Poranny", który oświadczenie posła Rybarskiego przed prokuratorem nazywa

...wylaniem się od wszelkich konsekwencyj za wypowiedziane słowa. **Któż bowiem, jak nie Prokurator, jest** osobą jaknajbardziej przez rząd uprawnioną do przyjmowania wszelkich zeznań, tyczących się popełnionego przestępstwa. Pocóż w tym celu żądać wydania posła przez Sejm. Jeżeli poseł wie cośkolwiek konkretnego, czy choćby tylko jest w posiadaniu najbardziej fantastycznych pogłosek, to wezwanie rządu do zakomunikowania ich nastąpiło i odkładać rzeczowe swoje informacje na później, uzależniać je od zbędnego a prawnie bezpodstawnego wydania przez Sejm, jest utrudnianiem wykrycia prawdy.

Pan poseł, nie posiadając widocznie żadnych informacyj, a nie chcąc się do tego urzędowo przyznać, chce, aby go pociągano do odpowiedzialności i wydawano przez Sejm władzom państwowym. Ale za co pociągać pana posła przed sąd? jakie przestępstwo zarzucić? Czy o szerzenie plotek kawiarnianych i powtarzanie ich, bądź z trybuny sejmowej, bądź przed prokuratorem, czy też o ukrywanie sprawców zbrodni, popełnionej, wedle jego oświadczenia, na osobie gen. Zagórskiego; to ostatnie przypuszczenie miałoby najwięcej cech teoretycznej, bo nie życiowej słuszności.

Warto też przytoczyć głos „Ilustr. Kurjera Codziennego", który oświadczenie posła Rybarskiego zaopatrzył następującym komentarzem:

Według komentarzy krążących w kołach poselskich na temat powyższego oświadczenia posła Rybarskiego, wstrzymał się on od podania jakichkolwiek konkretnych szczegółów, ponieważ — zdaniem jego — śledztwo, jakieby rozpoczęło się na tle tych zeznań, mogłoby być łatwo umorzone, bez jakiejkolwiek kontroli ze strony opinji publicznej. P. Rybarski tłumaczy się, że chce, aby materjały, jakiemi rozporządza, były oddane do dyspozycji sądowi na rozprawie jawnej w pełnej jawności.

W świetle powyższych uwag sprawa wygląda zupełnie jasno.

Za zabójstwo polityczne
miesiąc twierdzy.

WARSZAWA, 10-12. Dziś w Warszawie w Sądzie Apelacyjnym odbyła się rozprawa **przeciw członkowi bojówki PPS., Dymaczewskiemu, oskarżonemu o zabójstwo dokonane w roku 1927 podczas wyborów do Rady miejskiej.**

Dymaczewski zabił wówczas Stanisława Kozłowskiego, rozlepiającego proklamacje wyborcze Obozu narodowego.

Sąd okręgowy zabójcę uniewinnił, motywując to momentem obrony koniecznej. Na skutek apelacji urzędu prokuratorskiego dziś sprawa ta znalazła się w Sądzie Apelacyjnym, gdzie po przemówieniu wiceprokuratora Wójcickiego i obrońcy Paschalskiego, uchylony został wyrok I instancji, a **Dymaczewski skazany został na jeden rok więzienia.**

Kara na podstawie amnestji została zmniejszona do połowy, a nadto sąd postanowił przedłożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę **o zmniejszenie wyroku na jeden miesiąc twierdzy w drodze łaski.**

Niewesołe będą święta
w fabrykach łódzkich.

ŁÓDŹ, 10-12. Fabryki łódzkie zamierzają przez tydzień, na który przypadają święta, wstrzymać zupełnie pracę.

W tygodniu tym, jt. od 23 do 29 bm. staną wszystkie większe fabryki łódzkie. Część fabryk, chcąc dać jakiś ekwiwalent świętującym przymusowo robotnikom, zamierza zatrudnić ich przez pełny następny tydzień poświąteczny.

Są jednak fabryki, które świętować będą przez 11 dni, a więc rozpoczną pracę dopiero po Nowym Roku, inne znów unieruchomią swe maszyny na przeciąg 17 dni i puszczą je w ruch dopiero po Trzech Królach.

Straszna tragedja zakochanych.
Woleli śmierć niż rozłąkę.

WARSZAWA, 10-12. Dziś o godz. 7 rano na torze kolejowym koło stacji Józefów na 33 kilometrze od Warszawy, sygnałami został zatrzymany pociąg pośpieszny, idący do Warszawy. Co się stało? — Oto na torze leżały dwa okrwawione młode trupy z **odciętemi głowami. Młodziutka dziewczyna trzymała w ręku bukiecik więdnących kwiatów, a mężczyzna jej fotografję.** Pasażerki na ten straszny widok poczęły mdleć, mężczyźni również byli przerażeni. Na miejscu znalazła się wkrótce policja, która ustaliła co następuje:

Młodym chłopcem z odciętą głową jest 18-letni robotnik z zawodu, zamieszkały w Świdrze, **Jan Leśnicki**, ona **Leokadja Lipówna, lat 19, córka** dozorcy ze Świdra. **Oboje byli zakochani i chcieli się pobrać.** Stał temu na przeszkodzie **opiekun chłopca-sieroty, elektromonter Kasy chorych w** Świdrze, Jan Nocko. Wczoraj gdy w ...u swych imienin Leokadja Lipówna razem ze swym narzeczonym przyszła prosić Nockiego o błogosławieństwo, zdenerwowany elektromonter, który nie chciał słyszeć o tem małżeństwie **w brutalny sposób pobił solenizantkę i swego wychowanka.**

Zakochani, popłakując, ująwszy się za ręce, poszli przed siebie jak błędni. Wkrótce znaleźli się na torze kolejowym i **postanowili razem umrzeć.** Uklękli, pomodlili się, **ucałowali się serdecznie i ona trzymając w ręku kwiaty, które jej wręczył ukochany, a on fotografję swej narzeczonej położyli się na torze.** Wkrótce nadbiegł pociąg kurjerski i odciął nieszczęśliwym głowy.

Noc do rana kryła tę wielką tragedję miłosną. Dopiero o godz. 7 rano, kiedy nastąpił świt i nadbiegł inny pociąg, **zobaczono dwa ciała z obciętemi głowami, tonącemi w kałużach krwi.**

Niezwykły ten wypadek wywołał w Świdrze i w okolicy nadzwyczajne wrażenie.

Kto zwyciężył
W WYBORACH GMINNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

KATOWICE, 10-12. Wytworzenie sobie dokładnego obrazu wyniku wyborów w ub. niedzielę w 238 gminach wiejskich na Górnym Śląsku jest w tej chwili **jeszcze bardzo trudne.**

W 114 gminach na (316) wybory nie odbyły się, gdyż wystawiono tam jedną tylko listę. Na listach tych figurują, obok zwolenników kierunku prorządowego, w znacznej mierze również przedstawiciele grup opozycyjnych. Wszystkim prawie tym listom w informacjach niektórych ajencyj nadano, wbrew istotnemu stanowi rzeczy, charakter wyłącznie prorządowy.

Podobnie postąpiono z temi listami, które nie noszą firmy katolickiego bloku ludowego (Ch. D. czy NPR.), przyczem w wielu przypadkach sama nazwa list została zmieniona w ostatnich dwu dniach przed wyborami. W takich warunkach istotny obraz nastrojów politycznych wsi górnośląskich da się określić **dopiero po stwierdzeniu przynależności partyjnych nowych członków rad gminnych, co będzie wymagało paru dni.** Najbardziej miarodajne i możliwie dokładne są wyniki z dwu największych centralnych powiatów przemysłowych **Katowickiego i Świętochłowickiego.** W powiecie Świętochłowickim **katolicki blok ludowy miał głosów 19.024, co wynosi procentowo 25 proc., mandatów 64.** NPR. 5.245 gł., procentowo 6.97, mandatów 12. **Sanacja i BBS. 16.702, procentowo 21.92, mandatów 47;** Niemcy 23.642, procentowo 31.15, mandatów 65, PPS. 5.371, procentowo 7.07, mandatów 10, niemieccy socjaliści głosów 2.497, procentowo 3.29, mandatów 3; komuniści 2.583, procentowo 3.38, mandatów 4; bezpartyjne listy lokalne 927, procentowo 1.22, mandatów 2.

W powiecie Katowickim: **Katolicki blok lud. głosów 4.192, procentowo 31.07, mandatów 36;** NPR. 1812 głosów, procentowo 13.43, mandatów 15; **sanacja razem z BBS 2717, procentowo 20.14, mandatów 23;** Niemcy 2.765, procentowo 20.49, mandatów 16; PPS. 1141, procentowo 8.46, mandatów 7; niemieccy socjaliści 248, procentowo 1.84, mandatów 1; komuniści 326, procentowo 2.4, mandatów 2; bezpartyjne listy lokalne 288, procentowo 2.15, mandatów 4.

W tych dwu najważniejszych powiatach zatem z trzech głównych grup współzawodniczących z sobą sanacja uzyskała 19.419 głosów i 70 mandatów, polskie stronnictwa opozycyjne otrzymały głosów 36.783, **mandatów 144;** listy niemieckie głosów 29.152, mandatów 83; spadek głosów niemieckich nie jest tak wielki, jakby się to zrazu zdawało. Dość duży natomiast spadek głosów socjalistycznych i komunistycznych.

Dużo większe znaczenie od wyborów niedzielnych będą miały wybory w miastach łącznie z Katowicami, które odbędą się w niedzielę 15 bm. One dopiero łącznie z głosowaniem niedzielnem dadzą możliwie dokładny obraz nastrojów politycznych ludności G. Śląska.

Bunt Tahitańczyków
AMERYKANIE OPUSZCZAJĄ WYSPĘ

WASZYNGTON, 10.12. Komisarz amerykański donosi, że w związku z powstaniem na Tahiti okręt amerykański zabrał już na pokład obywateli amerykańskich z Cayes, poczem udał się do kilku portów, celem ewakuowania członków kolonji amerykańskiej.

W pobliżu Cayes oddział złożony z 2000 Tahitańczyków zaatakował straże amerykańskie, lecz został odparty. Sytuacja jest ... wyraz krytyczna.

POD ZNAKIEM KRYZYSU.

Po ustąpieniu Rządu p. Switalskiego.

Warszawa, 8 grudnia.

Od soboty mamy przesilenie gabinetowe. W poniedziałek minął trzeci dzień przesilenia, a końca jego nie widać.

Uchwała piątkowa Sejmu, przyjęta tak olbrzymią większością głosów, jest poważnym krokiem ku zmianie stosunków. Fakt, że Rząd widział się zmuszonym — pomimo oświadczeń, do zastosowania się do postanowień art. 58 Konstytucji — i wyciągnąć z uchwały sejmowej konsekwencje, przewidziane przez Konstytucję, jest objawem pewnego załomu.

Art. 45 Konstytucji wyraźnie postanawia, że „Prezydent mianuje i odwołuje prezesa Rady ministrów". Kwestja zatem powołania nowego Rządu jest wyłącznym atrybutem Głowy państwa i Sejm do tej sprawy się nie miesza. Nie oznacza to bynajmniej, żeby Głowa Państwa nie zasięgnął opinji parlamentu w tej mierze, ale zależy to wyłącznei od jego woli i ewentualne te opinje w niczem jego postanowień nie krępują.

Forma, w jakiej Sejm wypowiedział się o działalności gabinetu p. Świtalskiego, była zastosowana po raz pierwszy w życiu odrodzonej Polski. Dotąd rządy upadały także i z braku odpowiedniej większości w parlamencie, jednakże nigdy jeszcze Sejm w apodektycznej formie nie wypowiadał swej woli. Bezpośrednio od uchwał sejmowych upadło kilka gabinetów. Tak np. upadł gabinet gen. Sikorskiego, ale wtedy Sejm odrzucił niektóre kredyty z funduszu dyspozycyjnego dla premjera, zaznaczając jasno, iż czyni to z braku zaufania do Rządu. P. Sikorski i z tego faktu wyciągnął konsekwencje. Drugi wypadek obalenia Rządu zaszedł z p. Bartlem, kiedy Sejm dnia 30 września 1926 r. odrzucił wniosek Rządu o dodatkowe kredyty 54 miljony zł., a Senat tę uchwałę akceptował. P. Bartel wyciągnął także konsekwencje i zaraz dnia 2 października przyszedł do władzy Rząd marsz. Piłsudskiego. Były również obalania poszczególnych ministrów. Przed majem zachodziły one kilkakrotnie, po maju wyrażono brak zaufania ministrowi spraw wewnętrznych ś. p. Młodzianowskiemu i oświaty Sujkowskiemu, którzy ustąpili, a wraz z nimi Rząd, ponownie przez p. Prezydenta zaraz powołany do władzy. Obecny Sejm miał tylko raz do czynienia z kwestją zaufania do ministra sprawiedliwości: mianowicie Klub narodowy po usunięciu pierwszego prezesa Sądu Najwyższego p. Seydy Władysława, zgłosił wniosek o votum nieufności dla min. Cara, wszelako wniosek ten nie znalazł poparcia na lewicy i nie uzyskał wskutek tego większości.

W okresie pomajowym starano się zawsze, by zmiany gabinetowe odbywały się jaknajszybciej, a okres przesilenia trwał jaknajkrócej. Dlatego też kryzys po dymisji p. Bartla trwał dwa dni. Kryzys po ustąpieniu Rządu marsz. Piłsudskiego w czerwcu 1928 r. trwał zaledwie dzień. Inaczej już było z przesileniem po p. Bartlu, który powziął decyzję ustąpienia jeszcze w połowie marca, jednakże wstrzymał się z oficjalnym ogłoszeniem do połowy kwietnia, kiedy już nie było Sejmu, i wtedy w ciągu dwóch dni został stworzony gabinet p. Świtalskiego.

Było ambicją systemu pomajowego, by kryzysy zostały likwidowane najszybciej, a w ten sposób, by wykazać wyższość tego systemu nad dawnym.

Dlatego też w sobotę, gdy stało się wiadome postanowienie p. Prezydenta o przyjęciu dymisji p. Świtalskiego, przypuszczano pierwotnie, że chodzi również o rychłe zlikwidowanie kryzysu. Wchodziły wtedy w grę dwie kombinacje: zastosowania t. zw. silnej ręki, a w tym wypadku liczono się z możliwością kandydatur pp. Piłsudskiego lub Prystora, lub też zastosowania metody zbliżenia się ku parlamentowi, a w takim razie wysuwano kandydaturę min. Matuszewskiego.

Stąd też, gdy wieczorem około godziny 10-ej pojawił się komunikat kancelarji cywilnej o decyzji p. Prezydenta, który w ciągu dnia odwiedził niedysponowanego marszałka Piłsudskiego w generalnym inspektoracie armji, decyzji odbycia konferencji celem usunięcia trudności budżetowych — potraktowano to jako zmianę sytuacji i metod.

W kołach politycznych zwracano uwagę, że zarzut, jakoby w okresie prac nad budżetem dymisja Rządu komplikowała prace budżetowe, znajduje przeciwwagę w poprzednich precedensach, żeby wspomnieć tylko dymisję premjera Bartla podczas debat na dprowizorjum budżetowem jesienią 1926 roku, po której to dymisji objął władzę Rząd marszałka Piłsudskiego.

Przeważała opinja, że taki przebieg przesilenia w danej sytuacji nie przewiduje szybkiego zlikwidowania. Zwracano uwagę, że okres 5-miesięczny, przeznaczony na opracowanie przez Sejm budżetu, został już ograniczony przez miesięczną przerwę przez odroczenie sesji przez zarządzenie p. Prezydenta z dnia 5 listopada. Konferencje niewątpliwie mogą się przeciągnąć, zresztą ich organizacja wskazuje, że tempo narad nie jest szybkie: w sobotę dymisja, a w poniedziałek dopiero pierwsze narady z marszałkami obu ciał ustawodawczych. Wszystko zatem zdaje się zapowiadać, że przesilenie potrwa dłużej, a słychać głosy, że likwidacja jego mogłaby nastąpić dopiero przed świętami Bożego Narodzenia. Inaczej okres prac sejmowych znacznieby się ukrócił.

Przypomina to sytuację, jaka się wyłoniła po ustąpieniu Rządu Ponikowskiego w czerwcu 1922 r., kiedy nagle wystąpiły „wątpliwości konstytucyjne" i trwały przez półtora miesiąca.

H. W.

List min. Składkowskiego

do marszałka Sejmu I. Daszyńskiego.

P. minister spraw wewnętrznych wystosował w poniedziałek następujące pismo do p. marszałka Sejmu Daszyńskiego.

Do Pana Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego.

W dniu 6 grudnia r. b. w czasie przewodniczenia przez Pana obradom sejmowym, użył Pan Marszałek, odpowiadając na okrzyki posłów B. B. W. R., w czasie przemówienia p. premjera, wyrazów: „nikczemności policyjne", które je słyszałem na własne uszy. Było to w związku z biletem wizytowym Pana Marszałka, znalezionym u aresztowanego Lesiaka Stanisława. Omawiając następnie w końcu posiedzenia wciąganie Pana Marszałka do dyskusji, użył Pan Marszałek w tej samej sprawie wyrazów: „bujda policyjno - konfidencyjna" i „nikczemności konfidencyjne".

Nie uznałem za możliwe reagować na te wyrażenia Pana Marszałk, w czasie posiedzenia Sejmu w dniu 6 grudnia r. b., a to ze względu, że nie znałem szczegółów sprawy, o którą chodziło, i przypuszczałem, że Pan Marszałek, wygłaszając z za stołu prezydjalnego podobnie drastyczne wyrażenia, miał co do tego ważkie dowody przeciw policji, których ja nie znałem.

Mimo, iż jestem ministrem w stanie dymisji, wobec polecenia Pana Prezydenta pełnienia obowiązków aż do mianowania następcy, zbadałem sprawę znalezienia biletu wizytowego Pana Marszałka u aresztowanego Lesiaka Stanisława, i na podstawie czego stwierdzam co następuje:

1) W czasie przeprowadzonej rewizji osobistej dnia 4 grudnia r.b. została znaleziona w portfelu aresztowanego Lesiaka Stanisława kartka wizytowa z napisem litograficznym „Ignacy Daszyński Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej" na której znajdował się dopisek piórem: „P. Lesiaka i Laźniewskiego proszę do mojej kancelarji".

2) Dnia 8 grudnia r. b. Lesiak badany zeznał, iż bilet wizytowy, o którym mowa powyżej, został mu doręczony w gmachu Sejmu przez posła Dubois.

Wobec powyższego stanu rzeczy, stwierdzam kategorycznie, że w sprawie znalezienia u aresztowanego Leśiaka biletu wizytowego Pana Marszałka nie znalazłem żadnej „nikczemności policyjnej", ani „bujdy policyjno - konfidencyjnej", ani „nikczemności konfidencyjnej".

Ponieważ słowa powyższe Pana Marszałka wypowiedziane zostały publicznie z za stołu prezydjalnego Sejmu, przeprowadzone przez mnie oświetlenie stanu faktycznego w formie tego listu podaję również do wiadomości publicznej.

Minister Spraw Wewnętrznych
(—) **Składkowski.**

W uzupełnieniu listu ministra Składkowskiego trzeba dodać, że warszawski dziennik „Kurjer Poranny", zamieścił fotografję owego biletu wizytowego marsz. Daszyńskiego.

Na posiedzeniu sejmowem marszałek Daszyński kategorycznie oświadczył, że napis na owym bilecie wizytowym nie był pisany jego ręką i kto zna charakter pisma marszałka, ten łatwo może stwierdzić, że to nie on pisał.

ILE ZARABIAJĄ

urzędnicy państwowi w Polsce?

Pracownicy państwowi pobierają płace na podstawie podziału na kategorje. Jakie są normy tych uposażeń, unaoczniają to dane z oficjalnego źródła „Rocznika Statystycznego", wydawanego przez Główny urząd statystyczny w Warszawie.

Urzędnicy należą do jednej z czterech kategoryj służby państwowej: administracji ogólnej, szkolnictwa, sądownictwa i wojska. W administracji ogólnej najwyższe uposażenie posiada prezes Rady ministrów, którego pensja wynosiła w grudniu 1928 r. prawie dwa tysiące złotych, dokładnie 1.936.59 zł. Pensja ministra, mającego drugą, jak wiadomo klasę (prezes ministrów ma pierwszą) wynosiła w tym czasie od 1.589.54 zł. do 1.806.04 zł. w zależności od jego stanu rodzinnego i lat służby. Podsekretarz stanu zarabia od 1.254.70 zł. do 1.610.22 zł., dyrektor departamentu względnie wojewoda od 993,61 zł. do 1.414.40 zł., naczelnik wydziału od 797.78 zł. do 1.183.67 zł., wreszcie starosta od 456,01 zł. do 714.22 zł. Widzimy więc, iż pensje najwyższych w państwie polskiem urzędników wynoszą od 500 do 2.000 zł. miesiecznie.

Wymienione powyżej pensje wypłacane są tylko tym urzędnikom, którzy pracują w Warszawie. Na prowincji pensje są niższe, np. pensja wojewody, urzędnika z zasady prowincjonalnego, nie przekracza 1.162.24 zł., pensja starosty zaś 588.66 zł.

Do urzędników niższej kategorji należą sekretarze, kanceliści i woźni, których pensja sięgają od 110,75 zł. do 483,42 zł., w zależności oczywiście od stopnia i miejsca pobytu, oraz stosunków rodzinnych. Np. woźny w Warszawie, mający XVI grupę uposażenia, mający żonę i dwoje dzieci, zarabia po 12 latach pracy 230,33 zł.

Przechodzimy do szkolnictwa. Na szczycie drabiny uposażeniowej stoi profesor uniwersytetu, którego pensja wynosi od 885.97 zł. do 1.478.90 zł. Nauczyciel gimnazjum zarabia od 301.13 zł. do 635.91 zł., np. nauczyciel gimnazjum państwowego w Warszawie, mający żonę, i dwoje dzieci, zarabia po 12 latach pracy 635.91 zł miesiecznie. Nauczyciel szkoły powszechnej zaś, pracujący w tych samych warunkach służbowych i rodzinnych, zarabia 444 zł. 26 gr., na prowincji 367.14 zł.

W sądownictwie najwyższe uposażenie otrzymuje sedzia Sądu Najwyższego od 1.189.43 zł. do 1.544.95 zł. najniższe sedzia Sadu pokoju lub powiatowego od 431.52 zł. do 883.94 zł. Sędzia po 12 latach pracy, majac żonę i dwoje dzieci, otrzymuje w Warszawie 1.544.95 zł. gdy jest członkiem Sądu najwyższego, 1.349.17 zł., gdy jest członkiem Sądu apelacyjnego, 1.118.39 zł. gdy jest członkiem Sadu okręgowego, 883.94 zł. gdy jest członkiem Sądu powiatowego.

W wojsku przedstawiają się płace następująco. Najwyższe uposażenie otrzymuje człowiek żonaty, mający dwoje dzieci po 12 latach pracy. W tych warunkach wynosi pensja generała dywizji 1.997.22 zł., pułkownika 1.441.67 zł., majora 1.034.44 zł., kapitana 821.72 zł., porucznika 632.78 zł. plutonowego 367.83 zł., kaprala 328.52 złote.

Najniższe uposażenie ma kapral samotny na prowincji w pierwszem trzechleciu, otrzymuje bowiem 167.17 złotych.

J. B.

Tajemniczy zamach

NA PATROL WOJSKOWY.

Podczas ćwiczeń wojskowych na starych fortyfikacjach koło kolonji Golatyn (pow. Biała Podlaska) wykonano zamach na ptrol wojskowy, złożony z trzech żołnierzy.

Gdy ptrol ten późną godziną wieczorną przechodził obok zarośli nagle jakiś nieznany człowiek rzucił pod nogi przechodzących granat ręczny, który eksplodował, raniąc bardzo ciężko komendanta patrolu plutonowego Michała Czymańskiego.

Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Białej Podlaskiej.

Natychmiastowy pościg nie dał wyniku. Tła zamachu nie ustalono.

Wyrok śmierci

NA OJCA.

Wstrząsającej zbrodni ojcobójstwa dokonano ub. nocy we wsi Sitaniec pod Zamościem.

Na niewielkim kawałku gruntu gospodarował tam Michał Magryt z żoną i kilku synami. Gospodarstwo to jednak nie dawało dostatecznych dochodów tak, że cała rodzina cierpiała biedę.

Z tego powodu pomiędzy ojcem a synami przychodziło do częstych kłótni. Wreszcie synowie wraz z matką odbyli formalny sąd nad ojcem i wydali na niego wyrok śmierci, który w nocy wykonali. Gdy Michał Magryt spał, założyli mu sznur konopny na szyję i zadusili go.

Zbrodnicza rodzinę osadzono w więzieniu.

Człowiek, jako radjostacja.

Słynny, francuski neurolog, dr Monineau, skonstatował u ludzi zdolność wysyłania w przestworze fal, bardzo podobnych do fal radjowych długości 22 — 45 km. Fale te, zarejestrowane przez specjalnie zbudowane, niezmiernie czułe aparaty radjotechniczne, dadzą z pewnością klucz do zagadki zjawisk elektromagnetycznych, ujawniających się w ciele ludzkiem i stanowiących po dzień dzisiejszy nietykalne „tabu" wiedzy tajemnej.

Na marginesie sprawozdania

Sejmiku będzińskiego.

Otrzymaliśmy sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu administracyjnego i przedsiębiorstw komunalnych za 1928-29 r. Sejmiku będzińskiego, oraz sprawozdanie opisowe z działalności Sejmiku i wykonania budżetu.

Ze sprawozdań tych podajemy ważniejsze szczegóły, zaznaczając, że sprawozdanie rachunkowe z braku odpowiednich objaśnień nie daje należytego poglądu na całokształt gospodarki samorządu powiatowego przytem skonstruowane zostało w sposób zrozumiały tylko dla wtajemniczonych, natomiast dla przeciętnego śmiertelnika jest pełne zagadek i dziwnej tajemniczości.

W sprawozdaniu zaznaczono, iż budżet zwyczajny wykonany został bez większych zmian, mianowicie w wydatkach w wysokości 94.7 proc. preliminarza, a w dochodach w wysokości 78.4 proc. Natomiast dochody budżetu nadzwyczajnego przyniosły zaledwie 35.8 proc. preliminarza, a przy uwzględnieniu, że część budżetu nadzwyczajnego miała być pokryta z nadwyżki budżetu zwyczajnego, gdy tymczasem zamiast nadwyżki otrzymano niedobór, rzeczywiste wykonanie było jeszcze niższe i w związku z tem wydatki budżetu nadzwyczajnego zredukowano do 32.9 proc. kwot preliminowanych.

Dalej znajdujemy uwagę, iż rok 1927-28 został zakończony poważną nadwyżką rezerw, nad zobowiązaniami krótkoterminowemi, a prócz tego samorząd dysponował jeszcze dość znaczną sumą zaległości czynnych. Natomiast w roku 1928-29 rezerwy te zostały prawie całkowicie wyczerpane tak, że zobowiązania krótkoterminowe Sejmiku znajdują zaledwie pokrycie w całości lokat krótkoterminowych łącznie z zaległościami czynnemi. Przyczyną tego stanu było dążenie Wydziału do możliwie najpełniejszego wykonania budżetu oraz decyzja Sejmiku o całkowitem rozdysponowaniu rezerw.

Zaznaczyć jednak należy, że takie wyczerpanie rezerw w razie trwania dalszej niepomyślnej konjunktury na rynku kredytu długoterminowego może odbić się bardzo niepomyślnie na wykonaniu zamierzeń w następnych okresach budżetowych, oraz zahamować bieg gospodarki wskutek braku środków obrotowych.

Sprawozdanie rachunkowe z braku objaśnień jest mało przejrzyste i zużycie szeregu wydatków jest wiadome tylko komisji rewizyjnej. W wydatkach zwracają uwagę pozycje: lokomocja oraz djety i koszty podróży, wynoszące przeszło 100 tysięcy zł., a więc zgórą 8 tysięcy miesięcznie, co w stosunku do ogólnej sumy budżetu stanowi wydatek bardzo duży.

W dziale 4 „Spłata długów" widnieje 20.609 zł. jako procenty i koszty uzyskania pożyczki na zasilenie funduszów kasy. Z braku objaśnienia niewiadomo, jakie to były koszty. W dziale: „Popieranie rolnictwa" dość ciekawie wygląda popieranie gospodarstwa wiejskiego, gdzie z ogólnej sumy 21.806 zł. wydatki na instruktorów wynoszą 17.795 zł., a zaledwie 4 tys. zł. zużyto na popieranie racjonalnej hodowli zwierząt domowych, na zalesienie nieużytków itp. rzeczy. Smutnie przedstawiają się subwencje i subsydja dla uczni i instytucyj oświatowych z uwagi na nikłe kwoty wydane na ten cel.

W dochodach drukarnia Sejmiku zamiast spodziewanych 11.838 zł. przyniosła tylko 3.338 zł., cegielnia zamiast 21.113 zaledwie 4.034 zł., a dochodu z powiatowej Kasy oszczędności wogóle nie uwidoczniono. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wartość tych przedsiębiorstw, wykazany zysk jest niewspółmiernie mały, przyczem niewiadomo dlaczego cyfry są różne. Mianowicie, w wykonaniu budżetu wykazano czysty zysk drukarni w wysokości 3.338 zł., tymczasem w sprawozdaniu samej drukarni zysk figuruje w wysokości 5.388 zł. W wykonaniu budżetu wykazano czysty zysk cegielni w wysokości 4.034 zł., a w sprawozdaniu samej cegielni czysty zysk wynosi 36.707 zł., w bilansie zaś 45.143 zł. Które z tych cyfr odpowiadają prawdzie, trudno zgadnąć.

Bilans komunalnej kasy oszczędności także nastręcza pewne uwagi. Na 1.364.909 zł. obrotu osiągnięto zysku zaledwie 12.072 zł. a jednocześnie suma zaprotestowanych weksli wynosi 12.067 zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że kasa komunalna pobiera takie same opłaty, jak i inne instytucje bankowe, a nie płaci wysokich podatków i korzysta z pomocy rządowej, trzeba przyznać, iż wykazany zysk jest wręcz znikomy. Pewne refleksje nasuwa również suma zaprotestowanych weksli, gdyż kasa komunalna prowadzi ostrożną gospodarkę i udzielając pożyczek wymaga należytego zabezpieczenia, choćby w postaci podwójnego żyra, dziwnem się przeto wydaje kwota weksli zaprotestowanych, przyczem na str. 86 sprawozdania uwidoczniono, iż prócz weksli zaprotestowanych na kwotę 12.067 zł. istnieją także zaległe ponad 6 miesięcy pożyczki terminowe, w wysokości 38.493 zł.

Również sprawa budowy dróg potraktowana jest dość... specyficznie. Mianowicie wydatki zwyczajne na drogi i place wynoszą 308.303 zł., wydatki nadzwyczajne 336.988 zł., czyli razem wydano 1.045.491 zł. W dochodach figuruje: zwrot ze skarbu państwa na utrzymanie dróg 133.311 zł., dopłaty na utrzymanie dróg bitych 17.036 zł., opłaty na utrzymanie dróg bitych 114.657, opłaty za nadmierne zużycie dróg 86.107 zł., połowa węglowego podatku inwestycyjnego 311.932 zł., subwencja z Ministerstwa pracy na zatrudnienie bezrobotnych przy budowie dróg 147 tys. zł., czyli razem 1.012.063 zł., a więc z innych dochodów wydano na drogi zaledwie 33 tysiące zł.

W dziale zwrotów wymieniono, iż gminy za utrzymanie ośrodków zdrowia zapłaciły 20 tys. zł. Ponieważ z fundacji Rockfellera otrzymano 70 tys. zł., razem więc Sejmik otrzymał 90 tys. zł. Wydał zaś: na ośrodek w Bobrownikach 18.280 zł., w Dańdówce 21.526 zł., w Strzemieszycach 19.711 zł., ośrodkom miejskim wypłacono 23 tys. zł., razem więc wydano 82 tys. zł., czyli że Sejmik nietylko na ośrodki nic nie dał, lecz jeszcze miał z tego źródła pewien dochód.

W aktywach wartość szpitala powiatowego, który wliczony jest do majątku Sejmiku, określono na 400 tys. zł. Jak wiadomo, na skutek wystąpienia Magistratu będzińskiego o zwrot szpitala, Sejmik przekazał sprawę generalnej prokuratorji, nie wiadomo więc, skąd wzięło wspomnianą kwotę, która może odpowiadać wartości szpitala, lecz nie stanowi własności Sejmiku.

Następnie wartość majątku w Sarnowie wykazano w wysokości 182 tys. zł., gdy na str. 72 zamieszczono uwagę, iż majątek nabyto za 11 tys. dolarów.

Z tych kilku przykładów widać, iż sprawozdanie posiada różnorodne usterki i niedokładności, których z braku odpowiednich objaśnień trudno rozwikłać i dlatego byłoby rzeczą wskazaną należyte ich wyświetlenie oraz wskazanie, na co pewne kwoty zostały zużyte.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11 Środa	**Dziś** Damazego P. W.
	Jutro Aleksandra M.
	Wschód słońca 7 m. 33.
	Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Erotikon".
Kino „Wawel" — „Kobieta w płomieniach".
Kino „Sfinks" — „Ulubienica Maharadży".
Kino „Momus" — „Rekord Tom Mixa.
Kino „Uciecha" — „Gra namiętności".
Kino „Odeon" — „Grzesznica bez grzechu".

× **Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.** Tymcz. zarząd okręgowy Zjednoczenia pracy wsi i miast na Zagłębie Dąbr. zawiadamia, iż zarząd Koła Zjednoczenia w Sosnowcu stanowią następujące osoby: pp. prezes Nosek Jakób (ul. Orla 4a) i członkowie zarządu: prof. Wł. Araszkiewicz, Cyganik Fr., Flak Stefan, Kulawik Wiktor, inż. Szydłowski Jerzy.

× **WIECZÓR TOWARZYSKI.** Komitet dni przeciwgruźliczych urządza w nadchodzącą sobotę dnia 14 bm. w salach Stowarzyszenia techników w Sosnowcu (Czysta 9) wieczór towarzyski.

× **ZEBRANIE SEKCJI BALOWEJ.** Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu Tow. lekarskiego odbędzie się zebranie sekcji balowej komitetu „Dni przeciwgruźliczych". Osoby zainteresowane proszone są o konieczne przybycie.

× **STAWKI ZA ŚRODKI LOKOMOCJI.** Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego opracował projekt stawek za środki lokomocji na potrzeby wojska. Według projektu parokonny zaprzęg osobowy ma kosztować 14 zł. dziennie, ciężarowy 16 zł. jednokonny zaprzęg osobowy 9 zł. dziennie, ciężarowy 10 zł. samochód 30 gr. za klm.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Środa 11 bm. — „Adwokat i róże" — 7.30.
Czwartek 12 bm. — „Rewizor z Petersburga" — 7.30.
Piątek 13 bm. — „Tosca" — występ M. Kaftal, G. Chorjana i Z. Dolnickiego — 7.30.
Sobota 14 bm. — „Straszny Dwór" — dla młodzieży szkolnej o godz. 3.30 popoł.
Sobota 14 bm. — „Adwokat i róże" — 7.30.
Niedziela 15 bm. — „Lalka" — popoł. 3.30.
Niedziela 15 bm. — „Legenda Bałtyku".

× **KOŁO L. M. i R. W ZĄBKOWICACH** W Ząbkowicach w sali szkoły powszechnej odbyło się organizacyjne zebranie koła Ligi morskiej i rzecznej, przy udziale dość licznie przybyłych gości. Zebranie otworzył w imieniu zarządu sosnowieckiego oddziału Ligi M. Rz. p. Zygmunt Rakieć, który w swoim przemówieniu zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością Ligi morskiej i rzecznej na terenie Rzeczypospolitej i jej dążeniem, po czem wygłosił referat „O znaczeniu morza" pprok. Stefan Sieradzki, który zestawił cyfrowy stan naszej marynarki, ruch floty handlowej, stan rybołóstwa na morzu, oraz poruszył kwestję kolonij zamorskich dla Polski. Po referacie przystąpiono do zaznajomienia obecnych ze statutem Ligi i po krótkiej dyskusji zebrani powołali zarząd koła, w skład którego weszli: p. Balcer — prezes, ks. Pluciński — wiceprezes, p. Tasiecki — skarbnik, p. Skrzypczak — sekretarz, oraz członkowie Czarnocki, Skwarczyński, Sokołowski. Po ukonstytuowaniu się władz p. Rakieć powitał w serdecznych słowach koło Ligi morskiej i rzecznej w Ząbkowicach, życząc jaknajpomyślniejszego rozwoju, oraz prosił wszystkich obecnych o rozszerzanie haseł Ligi morskiej i rzecznej wśród szerokich warstw społeczeństwa.

× **NOWE PRZEDSZKOLA.** Sejmik będziński postanowił uruchomić dalsze dwa przedszkola, mianowicie w Grabocinie i w Tucznej Babie i w związku z tem zaangażowane zostały dwie nowe wychowawczynie.

Prócz tego Sejmik bierze na swój rachunek utrzymanie zakonnicy wychowawczyni, prowadzącej przedszkole w zakładzie sióstr Pasjonistek w Strzemieszycach.

POGRZEB

Ś. P. JANA MEYERHOLDA.

Wczoraj o godz. 11 rano odbył się pogrzeb śp. Jana Meyerholda z kaplicy pogrzebowej na cmentarzu ewangielickim do grobowca rodzinnego.

W pogrzebie wzięła udział wielka rzesza krewnych, przyjaciół i znajomych, liczne delegacje, a wśród nich przedstawiciele Izby przemysłowo-handlowej i Towarzystwa przemysłowców, przedstawiciele przemysłu metalowego i kopalń Zagłębia Dąbr. i ze Śląska, wiele osób z Warszawy itd.

Obrządki religijne odprawili: pastor-senior Wende z Kalisza oraz miejscowy pastor Tytz.

Nad trumną przemawiali, żegnając zmarłego działacza, człowieka wielkiej pracy i energji pastor-sen. Wende, imieniem Izby przemysłowo-handlowej p. prezes inż. St. Gadomski imieniem Towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbr. i Związku przemysłu metalowego p. dyr. Józef Morowski, poczem trumnę ze zwłokami złożono w grobowcu rodzinnym.

× **KAPITALIŚCI UTRACĄ KONCESJE SPIRYTUSOWE.** W związku z zbliżającym się terminem rewizji koncesyj spirytusowych przypadającej z dniem 31 bm. dowiaduje się agencja PID., że Ministerstwo skarbu zdecydowało bezwzględnie cofnąć koncesje następującym kategorjom dotychczasowych koncesjonarjuszy: w pierwszym rzędzie utracą koncesje wszystkie te osoby, które były skazane za przekroczenia karno - skarbowe oraz osoby posiadające majątek przekraczający wysokość 100.000 zł. wreszcie koncesjonarjusze posiadający inne źródła dochodu dające ponad 10.000 zł. zysku rocznego.

× **ILOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW WÓDCZANYCH.** Na terenie powiatu Będzińskiego, łącznie z miastami, istnieją 63 składy z detaliczną sprzedażą alkoholu, oraz 59 przedsiębiorstw wyszynkowych t. j. restauracyj i karczem. Szkoda, że brak jest danych co do ilości potajemnych przedsiębiorstw wyszynkowych, których liczba napewno znacznie przekracza ilość przedsiębiorstw legalnych. Średnio wypada jedno przedsiębiorstwo wódczane na 2.500 osób.

Program radjowy

na środę 11 grudnia 1929 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.15 — Audycja dla dzieci i młodzieży p. t. „Przygody Pinokia" Collodi'ego z Krakowa.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Trylogja Żeromskiego: Nawracanie Judasza, Zamieć, Charitas".
17.45 — Koncert popularny z Warszawy. W programie muzyka polska.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Komunikaty wojewódzkiej Komisji turystycznej.
19.10 — „Intermezzo muzyczne".
19.20 — Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska".
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej.
20.05 — Roman Sumowski: „Życie polskie w dawnych wiekach" — cz. V.
20.30 — Koncert wieczorny. Program: I. Mozart: Kwartet XV B-dur: a) Allegro vivace assai, b) Menuetto, c) Adagio, d) Allegro assai. (A. Brandenburg — I skrzypce, Milan Zuna — II skrzypce, M. Szaleski — altówka, M. Rappaport — wiolonczela).
21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.25 — Dalszy ciąg koncertu. II. Dvorak Kwartet smyczkowy F-dur op. 96 a) Allegro ma non troppo, b) Lento, c) Molto vivace, d) Finale vivace ma non troppo.
22.00 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.10 — Feljeton z Warszawy p. t. „Pieniądze, które mam" — wygł. Tadeusz Strzetelski.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

O stan dróg państwowych

W POWIECIE.

W powiatach, wykazujących racjonalną gospodarkę drogową i mających w dziedzinie budowy dróg dobre wyniki, władze centralne z konieczności muszą dbać o to, aby stan dróg rządowych choćaż w pewnym stopniu był zbliżony do stanu dróg powiatowych.

Na terenie powiatu Będzińskiego dążenie to wygląda dość rzewnie, o ile bowiem stan dróg w powiecie uległ dużej poprawie, o tyle drogi państwowe w dalszym ciągu są w stanie opłakanym.

Obecnie władze przyszły do przekonania, iż dotychczasowy stan rzeczy należy zmienić i postanowiły rządowe arterje doprowadzić do należytego stanu.

Z uwagi na to, iż obecnie w różnych miejscowościach używa się do budowy dróg klinkieru, jako materjału stosunkowo taniego, a nadzwyczaj trwałego, Ministerstwo postanowiło wybudować na drodze strzemieszyckiej pół klm. drogi klinkierowej.

Sprawa ta była omawiana na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego i samorząd powiatowy, pragnąc pobudzić i zachęcić władze centralne do budowy dobrych dróg, wystąpił z projektem, iż Sejmik będziński gotów jest ponieść koszty robocizny przy tej drodze, wynoszące około 10 tysięcy zł. lecz pod warunkiem wybudowania klm. drogi klinkierowej.

Jak władze odniosą się do tego projektu, niedaleka przyszłość pokaże.

× **OBCHÓD LISTOPADOWY.** W niedzielę 8 bm. młodzież żeńska i męska zrzeszona w Stowarzyszenie młodzieży katolickiej paraf. Nowosieleckiej, w sali b. kasyna urzędniczego Tow. Hr. Renard, przy ul. Staszica, urządziła obchód, poświęcony pamięci powstania listopadowego. Na treść obchodu złożyły się słowo wstępne i referat, wygłoszony przez wicepatronkę p. Jodwigę Rowińską. Prelegentka, streszczając tragedję zmagania się narodu o swe przyrodzone prawa, odsłoniła świetlaną kartę historji Polski, która niejednokrotnie walcząc w cudzej sprawie, porwała się do zerwania pęt własnej niewoli. Pięknie wypowiedziany wiersz p. t. „Krzyżyk z Olszynki" Or-Ota przez p. S. Cymerówną, odśpiewanie kantaty p. t. „Orzeł Biały" pod batutą p. Nowaka, wreszcie bardzo dobre odegranie sztuki „X Pawilon" odpowiadały wysokiemu nastrojowi naszych obchodów narodowych. Wykonawcy sztuki tej przez wczucie się w role, udatnie odtworzyli widmo sławnej katowni ducha polskiego. Na zakończenie odegrano komedyjkę „W starym piecu djabeł pali". Sposobność do odtworzenia ważniejszych ról mieli p. p. Żarnowiecki i Słabosz, którzy je wykonali z talentem ku pełnemu zadowoleniu zebranej licznie publiczności. Gdyby ludzie wpływowi wejrzeć chcieli w poczynania sieleckiej młodzieży, gdyby dojrzeli cały ogrom wysiłków, którym młodzież przy tego rodzaju obchodach podjąć musi, gdyby im stała się drogą sprawa jak młodzież czas spędza, co czyni, jak się wychowuje, niechybnie okazaliby pomoc tej młodzieży, która na nią zasługuje, niechybnie stworzyliby dla przejawów jej działalności warunki godne jej szlachetnego zapału.

× **WEKSLE NALEŻY PODPISYWAĆ WYRAŹNIE.** Zdarza się, że wystawcy względnie żyranci niewyraźnie podpisują wystawiane weksle. Dlatego niejednokrotnie nie wiadomo, u kogo należy upominać się o wykup weksla. Banki zasadniczo nie przyjmują do dyskonta weksli podpisanych niewyraźnie. Prywatni dyskonterzy również niechętnie przyjmują takie weksle. W związku z powyższem dowiadujemy się, że w najbliższym czasie będzie wydane zarządzenie, na mocy którego wszystkie podpisy na wekslach muszą być dokładne i wyraźne, względnie muszą być zaopatrzone w pieczątki.

× **ŚWIĘTY MIKOŁAJ W SIELCU.** W tych dniach Liga katolicka niewiast parafji Nowosieleckiej w lokalu własnym przy ul. Chemicznej w domach C. G. Schöna, urządziła św. Mikołaja, dla naszych milusińskich. Gwarno było i szczery humor przebijał przez twarzyczki dzieci, a zarazem zaciekawienie co otrzymają od Mikołaja. Najpierw wygłoszona została pogadanka o Mikołaju urozmaicona przezroczami, poczem nastąpiło [illegible] deklamacyj i śpiewów. Jako clou całej zabawy było wejście św. Mikołaja w otoczeniu aniołów, który hojnie obdarowywał dzieci bardzo ładnemi upominkami. Dzięki ofiarności p. dyrektorowej Wilhelmowej Schönowej, która przybyła na zabawę wszystkie dzieci w liczbie 245 otrzymały ciasteczka. Zaznaczyć należy, że prócz dzieci członkiń Ligi katolickiej dołączone też były dzieci z sierocińca, którymi opiekuje się stale ukochana przez dzieci p. dyr. Schönowa, której to w imieniu tych najbiedniejszych serdeczne słowa podziękowania składa zarząd Ligi. Wszystkim tym paniom, które swą ofiarną pracą przyczyniły się do uświetnienia zabawy, a w szczególności p. Będerowej, Kaczmarskiej i Dudkowej serdeczne „Bóg zapłać" składa zarząd.

Papierowa radość cennikowa

a smutek w praktyce dla gospodyń.

Społeczeństwo informowane jest od czasu do czasu o ustaleniu nowych cen przez komisję cennikową na mąkę, pieczywo, słoninę, mięso wieprzowe i wołowe itd. Niejeden z czytelników może i ma satysfakcję w odczytywaniu tych wiadomości, gdy się dowiaduje, że... „potaniało". Wątpić natomiast należy, czy wiadomość taka, chociaż raz ucieszyła gospodynie.

Jeżeli bowiem groszowe zniżki na pieczywo są łatwe do skontrolowania i uchwytne, a to z tego powodu, że chleb wypiekany jest w jednym lub dwóch gatunkach, to zgoła inaczej sprawa ta przedstawia się na rynku mięsnym.

Mięso cennikowe (po 2 złote z groszami), to które „potaniało" jest właściwie kpinami z konsumenta. Nad takim ochłapem zapewne pies zastanawiałby się, czy ma go zjeść. Pozatem właściciele jatek rozróżniają jeszcze kilka gatunków mięsa wahających się w cenie od 2 zł. 80 gr. (kiepskie, ale możliwe do jedzenia) do 4 zł. 50 gr. za kg. Cielęcina podobno dochodzi do 6 zł. za 1 kg. Tak się przedstawia „zniżka cen" na mięso w rzeczywistości, która ma pocieszać społeczeństwo, że tanieje.

Niewiadomo komu ma przynosić ta komedja cennikowa korzyść. Że konsumenci na tem nic nie zyskują, to fakt. I to co miało rzekomo uchronić kupujących od wyzysku, przyczynia się raczej do stosowania w szerokiej mierze wyzysku, który najfatalniej odbija się na tych, którzy mają najmniej i poprostu pozbawia się ich możności nabywania mięsa. Oto do czego doprowadza biurokratyzm w życiu, chęć rozstrzygania pewnych zjawisk gospodarczych decyzją z za zielonego biurka.

System cennikowy w Polsce znany jest od XVI w. Mając początkowo zastosowanie w latach głodu i nędzy, po zniszczeniach dokonanych wojną, stał się ten system później jednym z wielu sposobów, prowadzących do przygnębienia kupiectwa i rzemiosł, do pognębienia w konsekwencji życia gospodarczego, stwarzając przytem wielkie pole do nadużyć. Czy jest dzisiaj powód do nawiązywania do tych tradycyj?

Toć i u nas system cennikowy poza motywami wynikającemi z sytuacji głodowej, w jakich się znajdowała Polska w pierwszych latach bytu swego niepodległego, był wynikiem uprzedzenia i niechęci sfer socjalistycznych do kupiectwa i rzemiosł. W ten mało racjonalny sposób próbowano pognębić pewne gałęzie życia gospodarczego. I to co powstało w niezdrowej atmosferze uprzedzenia i animozyj przetrwało do dziś dnia z krzywdą w pierwszym rzędzie konsumenta.

Kontrola państwowa czy samorządowa nad cenami jest konieczna, przeciwstawienie się lichwie jest koniecznem, ale próbowanie zwalczania zwyżki cen papierowemi komunikatami jest czemś zgoła absurdalnem. Stwierdza to codziennie samo życie, stwierdzają to na własnej skórze konsumenci.

Sprytna pułapka

na amatorów słodkich wrażeń.

Istnieje doskonała komedja francuska, opisująca dzieje pewnego konkursu, na którym t. zw. nagrodę cnoty przyznano, jak później stwierdzono, dziewoi dalekiej od cnotliwości.

Gdyby u nas urządzono podobny konkurs,

nagrodę powinna otrzymać

pewna pomysłowa wdówka, która mimo, że utrzymywała się z „niecnotliwego" źródła, sama była jaknajcnotliwsza.

A było to tak. Przy ul. Zagórskiej 4 w Będzinie mieszka

wcale ponętna wdówka,

Bronisława Szumorowska, wdowa po urzędniku kolejowym.

Kobiecie, a zwłaszcza wdowie, trudno samej żyć, więc też i p. Szumorowska uciekła się pod opiekę niejakiego Bolesława Borka vel Borkowskiego.

Wybór opiekuna nie był fortunny, gdyż gagatek czuł wstręt do pracy i wdówka

musiała go utrzymywać.

Z braku określonego i stałego źródła dochodu wykombinowano sposób zapewniający doskonałe zyski, a zupełnie nie narażający na szwank „cnoty" wdówki.

Robiono to w ten sposób, iż wdówka

wychodziła na „polowanie"

i zawierała znajomość na ulicy lub w cukierni z mężczyzną, przyczem jako niewiasta praktyczna wybierała tylko ludzi dobrze ubranych, których wygląd wzbudzał zaufanie i dawał pewność, że ocenią należycie

względy ponętnej wdówki.

Poznanego mężczyznę p. Szumorowska zapraszała do swego mieszkania, gdzie prośbą i pieszczotami wyłudzała od 10 do 30 zł. na urządzenie przyjęcia.

Manipulację tę obserwował przez okno Borkowski i kiedy wdówka miała już w ręku pieniądze, Borkowski

zjawiał się nagle

w mieszkaniu i z groźną miną zapytywał „gościa" o cel pobytu u jego „żony".

„Przerażona" niespodziewanem przybyciem „męża" Szumorowska uciekła do drugiego pokoju, a gość korzystając z tego, że „mąż" nieodrazu jakoś przystępował do wywarcia zemsty,

błyskawicznie ulatniał się z mieszkania

zadowolony, iż ocalił skórę i uniknął skandalu, zwłaszcza, że przeważnie byli to ludzie żonaci i zajmujący lepsze stanowiska.

Proceder tak się doskonale rozwijał, iż w niedługim czasie wdówka nie mogła podołać „zapotrzebowaniu" i wzięła sobie do pomocy niejaką Łucję Gondorowicz, z którą

na zmianę eksploatowały

amatorów słodkich wrażeń.

Wszystko na świecie ma swój koniec, więc i ta impreza musiała się zakończyć, a zlikwidował ją niejaki Ł. M. z Wielkich Hajduk, który naciągnięty na 15 zł. zwrócił się do policji.

Dochodzenie dało

sensacyjne wyniki

i gdyby ujawniono nazwiska osób, które padły ofiarą sprytnej parki mielibyśmy kilkanaście rozwodów, a może nawet samobójstw, lub różnych aktów zemsty zazdrosnych żon.

Klub narciarski

POWSTAŁ W SOSNOWCU.

W niedzielę 8 bm. w lokalu „Sokoła" przy ul. Mościckiego odbyło się zebranie informacyjno - organizacyjne Koła S. K. N. w Sosnowcu z udziałem około 100 osób pod przewodnictwem inż. B. Rzeczkowskiego. Na początku obrad wiceprezes Śląskiego klubu narciarskiego w Katowicach dr. K. Załuski wygłosił przemówienie o znaczeniu sportu narciarskiego i udzielił informacyj w sprawie organizacji Koła i prac przygotowawczych zarządu i członków Koła. Po wysłuchaniu tego przemówienia zebrani jednogłośnie zdecydowali utworzyć w Sosnowcu Koło Śląskiego klubu narciarskiego, opierając swą działalność na statucie tego Klubu, który przewiduje dla nowowstępujących członków jednorazowe wpisowe zł. 3 i roczną składkę zł. 10.

Następnie rozpoczęto zapisy na listę członków Koła, na którą zapisało się 40 osób, poczem do tymczasowego zarządu Koła wybrani zostali pp.: prezes — inż. B. Rzeczkowski, wiceprezes — W. Kluczewicz, sekretarz — inż. F. Grzywak, zastępca sekretarza — P. Sikora, skarbnik — W. Gliński, kierowniczka narciarstwa kobiecego M. Zielniewska, kapitan sportowy — I. Olszewski i gospodarz — R. Herman.

Dla zainteresowania szerszego ogółu społeczeństwa m. Sosnowca zdecydowano urządzić odczyt z przezroczami o sporcie narciarskim, który na prośby zebranych zgodził się wygłosić p. dr. Załuski w sobotę dnia 14 bm. o godz. 7 wieczorem w sali gimnazjum Staszica przy ul. Żeromskiego 3. Ustalono również, że w najbliższych dniach po porozumieniu się z zarządem Śląskiego klubu narciarskiego w Katowicach zorganizowany zostanie suchy kurs w zakresie przypuszczalnie 4-ch lekcyj dla początkujących narciarzy, którzy przed przejściem tego kursu i uzyskaniem wskazówek od kierownika kursu nie powinni zaopatrywać się w sprzęt narciarski. Miejsce i termin rozpoczęcia kursów podane będą za pośrednictwem prasy.

Koło S. K. N. w Sosnowcu nie posiada narazie stałego lokalu, zgłoszenia na listę członków przyjmuje i udziela informacyj p. B. Rzeczkowski w godzinach 4—7 popołudniu ul. Piłsudskiego 16, lokal T-wa „Tryjas", tel. 2.42.

Ofiary

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jana Meyerholda L. J. i L. Kołudzcy składają zł. 30 na Tow. Przeciwgruźlicze.

Za urzędowanie w niedzielę

PO 200 ZŁ. GRZYWNY.

Niezwykłą gorliwość w pracy okazują urzędnicy banku kupieckiego żydowskiego w Sosnowcu, zapominające zupełnie, że niedziela, jako święto, wolna jest od zajęć. Niejednokrotne uwagi miejscowej policji nie odniosły nigdy skutku, winnych przeto pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Ławę oskarżonych zajęli kierownicy tego banku: Natan Abramczyk, Finkiel Klepfisz i Izrael Mojżesz Weinryb, jako oskarżeni o ignorowanie przepisów art. 10 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy w Sądzie okręgowym wszystkich trzech kierowników skazano po 200 złotych grzywny lub po dwa tygodnie aresztu i na uiszczenie po 30 zł. opłaty sądowej.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ w CZELADZI. Jak już donosiliśmy, onegdaj odbyła się konferencja zarządu m. Czeladzi z p. starostą w sprawie spornej kwestji spłaty długów b. komisarza. Ze względu jednak na ważność przedmiotu, ostateczne załatwienie tej sprawy zostało powierzone Wydziałowi powiatowemu, który odbył zebranie wczoraj. Z tej też przyczyny termin posiedzenia rady miejskiej w Czeladzi, które wyznaczone było na wczoraj, został ustalony na środę tj. dzisiaj, na godz. 7 wiecz. Na porządku posiedzenia znajduje się tylko sprawa zobowiązań komisarskich.

× NAGRODY ZA WYKRYWANIE OSZUSTW SPIRYTUSOWYCH. W związku z koniecznością zwalczania wszelkiego działania na szkodę państwowego monopolu spirytusowego ministerstwo skarbu przyznało osobom, które będą współdziałać fizycznie w ujęciu przestępców lub przedmiotów przestępstwa, bądź tylko donieseniem przyczynią się do wykrycia przestępstwa popełnionego na szkodę państw. monopolu spirytusowego, specjalne nagrody pieniężne, niezależnie od nagród zwykłych, przypadających w myśl rozporządzenia ministra skarbu z dnia 6 września 1926 r. Ministerstwo spraw wewn. na skutek życzenia ministerstwa skarbu zwraca uwagę na konieczność energicznego zwalczania nie tylko tajnego gorzelnictwa, lecz również wszelkich innych przestępstw przewidzianych w artykule 75 i 97 ustawy karno-skarbowej z dnia 2 stycznia 1926r.

× SKARGI NA KASĘ CHORYCH. Do tysiąca przeróżnych skarg na funkcjonowanie Kasy Chorych dochodzi jeszcze jedna, mianowicie opieszałość pracowników kasowych w załatwianiu interesantów. Mamy co do tego jeden wypadek do zanotowania: p. R., pracownik umysłowy, chorował pewien czas, za który Kasa Chorych winna mu była wypłacić zasiłek w możliwie najkrótszym terminie tembardziej, że zasiłek ten należy zwrócić firmie, opłacającej swego pracownika miesięcznie.

Pan R. otrzymał odpowiednie dokumenty i udał się do ambulatorjum na ul. Wawel, gdzie mu odmówiono wypłaty, z powodu braku krótkich ambulatoryjnych obliczeń. Odesłano go po to obliczenie aż do ambulatorjum przy walcowni renardowskiej, gdzie, mówiąc nawiasem, odpowiedni dokument przeleżał przedtem 6 dni i w ciągu tego okresu nikt z pracowników kasowych nie miał czasu na dokonanie krótkiego obliczenia. Nie chciało się również dokonać obliczenia panu urzędnikowi w ambulatorjum przy ul. Wawel i nie pomógł nawet nakaz zastępcy komisarza p. Wrzeszcza, aby odpowiednią sumę wypłacono. Pan R. musiał od godz. 9 rano do 1 popołudniu spacerować od jednego do drugiego biura kasowego bez rezultatu. Czy dotychczas otrzymał pieniądze, nie wiadomo.

× NIECHLUJNY KUPIEC. Onegdaj policja czeladzka pociągnęła do odpowiedzialności sądowej Berka Gruna, kupca, zam. przy ul. Bytomskiej, za straszny brud i niechlujstwo panujące w jego sklepie. Byłoby wskazane, ażeby policja zwłaszcza w obecnym okresie przedświątecznym znowu przeprowadziła gruntowną rewizję sklepów, a także piekarń niektóre bowiem z tych przedsiębiorstw są tak zaniedbane pod względem sanitarnym, że naprawdę kwalifikują się tylko do... zamknięcia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie eksportu polskiej trzody do Niemiec.

Niemiecka „Allgemeine Fleischer Zeitung" ogłosiła dosłowny tekst listów niemieckiego związkowego ministerstwa spraw wewnętrznych do pruskiego ministra spraw wewnętrznych oraz tego ostatniego do prezydentów rządu poszczególnych prowincyj niemieckich, zalecających zebranie dokładnych danych o fabrykach konserw mięsnych, reflektujących na polską trzodę.

Listy pomimo ich poufności przedostały się jednak do wiadomości publicznej i wywołały rozgoryczenie w sferach rzeźnickich. Twierdzą one między innemi, że warunki, jakie rząd niemiecki postawił fabrykom konserw, reflektującym na polski towar, a więc: posiadanie najnowocześniejszych urządzeń dla przeróbki mięsa polskiego w całości, zakaz dopuszczenia tego mięsa do obrotu w stanie surowym, oddalenie fabryki od centrum produkcji trzody, zakaz uboju świń niemieckiego pochodzenia na czas korzystania z kontyngentu świń polskich, niemożność uczestniczenia w imporcie, fabryk, istniejących w miastach o ludności poniżej 25,000 głów i t. p., są tak rygorystyczne, że najprawdopodobniej żadna z fabryk nie zechce ich przyjąć, trudno bowiem przypuścić, aby przedsiębiorstwa należycie kalkulujące zgodziły się zaprzestać uboju trzody niemieckiej, zwłaszcza, że w razie przyjęcia wyżej wymienionych warunków dana firma nie może przejść na ubój świń niemieckich tak długo, dopóki nie zdoła wykazać się zupełnem zużytkowaniem zapasów polskiej wieprzowiny. Niezależnie od tego rzeźnicy protestują przeciwko zamiarowi rządu oddania fabrykom konserw mięsnych wyłącznego przywileju korzystania z trzody polskiej.

Autorzy notatek, uważają, że przewidywany kontyngent eksportowy, który może wynieść najwyżej 1 proc. ogólnej podaży krajowej trzody na rynku niemieckim nie powinien tak przestraszać agrariuszy, których wpływ na rząd w tej sprawie jest aż nadto widoczny. „Vossische Zeitung", podając wiadomość o ponownych trudnościach, jakie wyłoniły się przy rokowaniach polsko-niemieckich z racji importu trzody, podnosi, że Polska w obawie, aby niemieckie fabryki konserw, upoważnione do odbioru świń polskich, nie utworzyły trustu dla obniżenia cen, wysuwa zupełnie słuszne żądanie, aby przynajmniej nadmiar nieodebranych przez te fabryki świń polskich mógł dostawać się na wolne targi.

Kronika gospodarcza.

TERMIN WYKUPIENIA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Izby skarbowe otrzymały pismo Min. skarbu, w którem zawiadamia się, że świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1930, muszą być bezwarunkowo wykupione w terminie do dnia 31 grudnia 1929 roku, gdyż wbrew pogłoskom termin ten przedłużony nie zostanie i z dniem 2 stycznia 1930 roku, władze skarbowe winny, przystąpić do kontroli przedsiębiorstw, pociągając do odpowiedzialności winnych niestosowania się do powyższych przepisów. Zaznaczyć należy, że kary za niewykupienie świadectw przemysłowych mogą być nałożone w wysokości 3 do 20 krotnej wartości świadectwa przemysłowego.

WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH W ŁODZI. W listopadzie b. r. zaprotestowano w Łodzi 43.018 weksli na sumę 11.260.638 złotych wobec 49.442 weksli wartości 10.350.372 złote w październiku r. b., w porównaniu więc z październikiem liczba protestów wzrosła o 8,9 proc. W okresie pierwszych 11 miesięcy r. b. zaprotestowano w Łodzi ogółem weksli na sumę 110.334.171 złotych. Protesty wekslowe pod względem wartości w złotych przedstawiały się w poszczególnych miesiącach r. b. następująco: styczeń 5.019.589, luty 5.612.591, marzec 7.137.889 kwiecień 8.187.082, maj 9.913.628, czerwiec 9.941.264, lipiec 16.889.687, sierpień 10.193.603, wrzesień 8.867.628, październik 10.350.372, listopad 11.260.638.

ROBOTY INWESTYCYJNE W GDYNI postępują bardzo szybko naprzód. Ukończona jest już budowa dwóch wielkich magazynów firmy „Warta" i „Pantarej", oraz magazyn państwowy nr. 3. Budowa olejarni i chłodni ukończona będzie na 1 lutego roku przyszłego. W najbliższym czasie Monopol tytoniowy przystąpi do budowy dużego magazynu tytoniowego, przeznaczonego do przechowywania sprowadzanych tytoni drogą morską. Nadto Związek cukrowni zachodniej Polski przystąpi wkrótce bo budowy jednego składu tranzytowego (coś w rodzaju hangaru portowego) i jednego składu długoterminowego. W ten sposób już w krótkim czasie Gdynia posiadać będzie szereg wielkich magazynów, które w dużym stopniu podniosą zdolność przeładunkową portu.

TRANSPORT TOWARÓW POLSKICH PRZEZ LIBAWĘ. Rząd łotewski zamierza przeznaczyć na budowę wolnej strefy w porcie libawskim 400.000 łatów. Wolny port będzie jednak przedsiębiorstwem prywatnem, opartem na podstawach czysto komercjalnych. Roboty mają rozpocząć się w marcu lub kwietniu 1930 roku. Głównym celem przedsiębiorstwa będzie wznowienie ruchu tranzytowego przez Libawę ze wschodnich terenów Polski, głównie zaś z Wileńszczyzny i Polesia. Istnieje nawet wśród sfer łotewskich projekt założenia w Wilnie agencji wolnego portu, któraby wysyłała towary polskie w swoiem imieniu, co ułatwiłoby tranzyt przez Litwę Firmy polskie, które zamierzają korzystać z wolnej strefy w Libawie, winny już obecnie zainteresować się tą kwestją, przyczem, zdaniem łotewskich sfer miarodajnych, mogą liczyć na daleko idące ulgi i ułatwienia ze strony Towarzystwa wolnego portu.

W GARBARNIACH RADOMSKICH panuje w dalszym ciągu zupełna stagnacja. Zamówienia ze strony handlu hurtowego i fabryk obuwia są minimalne, tak że garbarnie muszą pracować prawie wyłącznie na skład i redukują wskutek tego prace. Wypłacalność odbiorców nie uległa polepszeniu i w dalszym ciągu ilość protestów jest duża. Za surowiec cielęcy płacono z końcem listopada 13 do 15 zł. za sztukę loco skład dostawcy. Ceny towaru gotowego przedstawiają się za 1 kg. następująco: krupony twarde 7.50 do 10.50, boki i karki 4.50 do 6 zł. zależnie od gatunku towaru; za stopę kwadratową: bukaty chromowe czarne 2 zł., kolorowe 2.15, cielęce czarne 2 do 2.40, kolorowe 2.20 — 2.60 — 3.00.

NA RYNKU RYBNYM tendencja w tygodniu ubiegłym dość znacznie się wzmocniła, aczkolwiek dowóz ryb był dostateczny. Na rynku pojawiła się duża ilość ryb śniętych. Okres zakupów przedświątecznych rozpocznie się dopiero około 15 b. m. Ceny kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg.: karpie żywe 3.90; w detalu: karpie żywe 4 — 4.30, śnięte 3 — 3.50, lin żywy 4 — 5, śnięty 3 — 3.50, karaś żywy 4 — 5, śnięty 3 — 3.50, łosoś 9 — 11, węgorz 10 — 11, sandacze estońskie 5, sandacze jeziorowe 7 — 8, szczupak śnięty 4 — 5, leszcz śnięty 3 — 4, sum 5 — 6, śledzie 1.30 — 1:50, sielwy 4, średnica 1.50 — 2, drobnica 0.80 — 1.00. W handlu śledziami ruch duży, tak, że hurtownicy liczą się nawet z pewnym brakiem towaru, o ile nie otrzymają na czas nowych transportów z portów. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

SPRAWA REGULOWANIA ZOBOWIĄZAŃ POLSKICH WZGLĘDEM FRANCJI. Sprawa regulowania zobowiązań polskich względem Francji z tytułu długów wojennych, należności za materjały wojskowe i t. p. nie jest jeszcze uregulowana. W związku z tą sprawą bawił niedawno w Paryżu dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie skarbu, p. Leon Barański, który przeprowadził z rządem francuskim na ten temat wstępne rozmowy. Rozmowy te ograniczały się narazie do przygotowania i zbadania wzajemnych życzeń w powyższej sprawie. W najbliższym czasie podjęte będą dalsze rozmowy, w których ustali się dokładnie terminy spłaty zobowiązań i wysokość rat. Dotychczas niektóre zobowiązania nie były objęte żadnym terminem, a spłata innych zobowiązań następowała po każdorazowem porozumieniu.

BEZROBOCIE W WIEDNIU. Liczba bezrobotnych, pobierających zapomogi wzrosła w Wiedniu w drugiej połowie listopada do 167.480 osób. Oprócz tego jest jeszcze 29.000 bezrobotnych, niepobierających żadnych zapomóg, czyli razem 196 tysięcy, to jest przeszło 3 proc. ogółu ludności. W Polsce odsetek ten wynosi mniej niż pół proc.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10.12.

AKCJE: Bank Dyskontowy 123.00, B. Handlowy 119.00, B. Polski 169.00—170.00 B. Zachodni 80.00, B. Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Cukier 28.25, Firley 38.00, Cegielski 49.00, Lilpop 40.00 — 41.00, Starachowice 22.25 — 22.75 — 22.50, Poż. Dolarowa 5 pr. 66.75, Poż. Konwers. 5 pr. 49.75, Poż. Inwest. 4 pr. 116.75 — 117.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.50, Paryż 35.08.50, Praga 26.42.50, Włochy 46.65, Szwajcarja 173.11, Holandja 359.64 Berlin 213.32, Dolar pr. 8.90.25.

Zapisujcie się do P.M.S.

Niebywały wzrost wkładów

W komunalnej kasie oszczędności w Będzinie wzrosły niebywałe wkłady oszczędnościowe, których suma z 728.574 zł. we wrześniu podniosła się do 1.111.58? zł. w październiku.

Przyczyny tego zjawiska nie ustalono. Niektórzy twierdzą, iż jest to wynik dość forsownie prowadzonej przez kasę komunalną propagandy oszczędnościowej z racji Dnia oszczędności.

W każdym razie objaw pocieszający.

Wybory czeladzkie

PRZED SĄDEM APELACYJNYM W WARSZAWIE.

W ub. poniedziałek Sąd apelacyjny w Warszawie zajmował się skargą odwoławczą p. J. D., radnego B. B., w głośnej sprawie o zniesławienie w druku, przez b. komitet wyborczy „Zjednoczenia mieszcz. - rob.". Po przesłuchaniu świadków, sąd po krótkiej naradzie zatwierdził wyrok uniewinniający oskarżonych Pan D. założył kasację do sądu najwyższego.

× WYKRYCIE PRZEMYTU W ZAGÓRZU. Podczas rewizji domowej w mieszkaniu Jana Binka, przy ul. Miraszewskiego i Pawła Szczypy przy ul. Leśnej w Zagórzu, funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej wykryli większą ilość tytoniu pochodzenia niemieckiego, sprowadzonego do kraju drogą nielegalną. Tytoń skonfiskowano, a właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej; zapłacą oni przeszło 12.000 zł. kary.

× ŚMIERTELNE ZACZADZENIE. 33-letni Malarski zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Podgórskiej 3 wskutek wadliwej budowy pieca w mieszkaniu uległ zaczadzeniu. Wezwany lekarz stwierdził zgon Malarskiego.

× ŚMIAŁA NAPAŚĆ. W ub. poniedziałek o godz. 3.30 popoł. z Banku współczesnego w Strzemieszycach wysłano z korespondencją do urzędu pocztowego 15-letnią Surę Klapfer. Gdy dziewczynka przechodziła ulicą Warszawską podbiegł do niej jakiś osobnik i wyrwawszy jej z rąk teczkę, zbiegł w niewiadomym kierunku. W teczce znajdowało się 17 weksli klientowskich na sumę 2209 zł. oraz 18 zł. 87 gr. gotówką. Odszukaniem śmiałego opryszka zajęła się policja.

× W OBAWIE PRZED KARĄ. U Izraela Fiszla w Będzinie (Rynek 2) mieszka od dłuższego czasu jego kuzyn 17-letni Dawid Cwajgenbaft. W ub. poniedziałek p. Fiszel wielce zmartwiony zgłosił się do policji, gdzie oświadczył że młodociany kuzynek skradł mu biżuterję wartości 3000 zł. Dawidek, dowiedziawszy się o spostrzeżeniu przez wuja kradzieży i zawiadomieniu o tem policji zwrócił mu po upływie kilku godzin skradzioną biżuterję, sam zaś w obawie przed karą, zbiegł. Odszukaniem pomysłowego Dawidka zajęła się policja.

OSTROŻNY.

Sędzia (do świadka): Pan widział bójkę. Dlaczego pan skarżącemu nie przyszedł z pomocą?

Świadek: Panie sędzia, a skąd ja mogłem wiedzieć, kto będzie skarżącym a kto oskar-

Kronika Zawiercia.

× **UROCZYSTOŚĆ KU CZCI N. P. M.** Ostatnia niedziela, jako dzień poświęcony czci Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji, obchodzona była uroczyście w tutejszej świątyni, szczególniej przez Stowarzyszenie żeńskiej młodzieży chrześcijańskiej. Z okazji 75-lecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu, Stowarzyszenie młodzieży urządziło piękny obchód popołudniu w Domu ludowym. Słowo wstępne wygłosił ks. Berg, chóry pod kierunkiem ks. Kopcia wykonały pienia religijne, referat historyczny wygłosił p. T. Klepa. Poza tem na program złożyły się deklamacje, żywe obrazy i sztuka sceniczna. Całość wywołała najmilsze wrażenie.

× **STRONNICTWO NARODOWE WE WŁODOWICACH.** Dnia 8 bm. odbyło się zebranie koła Stronnictwa narodowego we Włodowicach na którem wygłosił referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju p. L. Mirecki z Zawiercia.

× **POMYSŁOWI ALKOHOLICY.** Jan Nowak z Siewierza zameldował o pomysłowej kradzieży wódki, którą w większej ilości przesyłano pod jego adresem koleją. Oto u kilkunastu butelek w skrzyni uszkodzono dna, tak że wódka wyciekła. Policja poszukuje amatorów spirytualji.

× **ZBRODNICZY AFEKT.** W mieszkaniu 22-letniej Wandy Dzikowskiej (Krótka 22) zamieszkiwał jako sublokator 19-letni czeladnik szewski Stefan Orman. Pomiędzy sublokatorem a właścicielką mieszkania wkrótce doszło do żywszych sentymentów, jednakże Orman nie miał zamiaru uwieńczyć ich sakramentem. I oto przed poramo dniami, zawiedziona w swych rachubach dziewoja, podczas snu amanta zalała mu oczy kwasem solnym. Zadane uszkodzenia grożą ślepotą. Sprawczynię zbrodniczego czynu aresztowano.

× **PRZED ŚWIĘTAMI.** Z każdym dniem mnożą się kradzieże artykułów spożywczych. Zamieszkali przy ul. Wroniej 3, Jan i Antoni Krukowski przywłaszczyli sobie sarnę zabitą na terenach towarzystwa myśliwskiego „Diana".

Kronika Olkuska.

× **Z „SOKOŁA".** W ostatnich dniach ustąpili ze swych stanowisk w „Sokole": pp. naczelniczka drużyny żeńskiej, Łapicka, naczelnik drużyny męskiej St. Chodorowski i kierownik sekcji kulturalno - oświatowej Wiatrowski.

× **BUDOWA DOMU LUDOWEGO W SUŁOSZOWIE.** W Sułoszowie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu Domu ludowego, na którem omawiano budowę odpowiedniego budynku z przeznaczeniem na szkołę powszechną. Do komitetu weszli pp. St. Mirek, J. Ostachowski, L. Penczek, W. Okrajni, W. Kozioł, Goraj i kierownik szkoły Kurcz.

× **ŚMIERĆ W CZASIE EGZAMINU.** Podczas egzaminu w szkole rolniczej w Trzyciążu, zmarł nagle wychowanek tej szkoły, Jan Brandys z Łaz, gm. Sułoszowa. Dalsze egzaminy przerwano.

× **NAPAD RABUNKOWY POD OLKUSZEM.** Onegdaj wieczorem Konstanty Szybek, handlarz świń z Jerzmanowic, gm. Sułoszowa, do późna wieczór popijał w towarzystwie znanych awanturników olkuskich Juljana Cembrzyńskiego i Stefana Moskala. W czasie libacji ci ostatni zauważyli u Szybka więcej gotówki, to też kiedy Szybek około godz. 12 w nocy chciał kompanów pożegnać, ci wyrazili chęć odprowadzenia go. Atoli w lesie za Olkuszem wyjąwszy rewolwery, kompanowie zamienili się naraz w napastników i pod groźbą użycia broni, zabrali przestraszonemu handlarzowi 290 zł. z groszami. Po tym fakcie zbiegli. Poszkodowany wrócił do Olkusza i zameldował o tem policji, która w ciągu 2 godz. obydwóch sprawców ujęła. Część pieniędzy odebrano od Bronisławy Domagała, kochanki Moskala. Wszystkich postawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu.

× **ZŁODZIEJE SĄ — POSZKODOWANYCH NIEMA.** Policja bolesławska, szukając sprawców pewnej kradzieży, natknęła się w Starczynowie na dwuch znanych złodziei, Stanisława Zuba i Jana Zająca, mieszkańców Starczynowa. Przy rewizji znaleziono przy nich dwa zegarki, w domu zaś różne towary, jak żelazo, węgiel i inne, pochodzące z kradzieży kolejowych. Obecnie policja poszukuje właścicieli skradzionych rzeczy — sprawcy tymczasem odpoczywają w areszcie olkuskim.

Wioska tatarska w Polsce

posiada swój meczet i własnego duchownego

W gminie Rudomińskiej, pow. Wileńsko - Trockiego, na przepięknem wzgórzu nad rzeką Waką, znajduje się wioska, zwana Sorok Tatary. Okolica to szlachecka, jeszcze z zamierzchłych, pyłem przysypanych stuleci... Historja tatarów w Polsce jest znana, warto natomiast poświęcić słów kilka czasom najnowszym, wioski tej dotyczącym.

Według urzędowego spisu w roku 1850, Sorok Tatary należały do gm. Międzyrzeckiej, pow. Trockiego, do okr. wiejskiego Skorbuciany w odległości 3 kilometrów. Domów miały 53 i 271 mieszkańców mahometan. Po środku stał meczet drewniany, który do dzisiaj jeszcze służy ku chwale Allaha.

W tym też roku posiadało tu grunta kilkunastu mahometan.

Dzisiaj nie wiele się zmieniło. Jedynie rodzina Sobolewskich, a mianowicie p. Stefan Sobolewski przyjął wiarę katolicką. Ziemi nie było. Przed dwoma laty grunta te skomasowano. Grunt dobry, urodzajny. Dużo pielęgnują tu wszelkich jarzyn, dających ludności niezłe dochody. Dzieci kształcą się chętnie w polskiej szkole powszechnej w Skorbucianach, rodzice ich posługują się wyłącznie językiem polskim (swego nie znają — jedynie modlitwy), czytają książki z bibljoteki szkolnej w Skorbucianach. Są lojalnymi obywatelami Polski.

Meczet jest bardzo skromny: jego wnętrze rozdzielone jest na dwie części: dla kobiet część lewa, dla mężczyzn zaś część prawa. Dzieli je ściana u dołu z małemi zasłoniętemi jednak suknem amarantowem, przez które słychać modły duchownego przy ołtarzu, podobnym do tronu biskupiego. Po bokach są ławki, na których kilka razy w roku (w wielkim poście) płoną świece. Na podłodze są rozesłane dywany dla modlących się. W obu przedziałach jest urządzony chór. Żadnych obrazów. Jedynie na ołtarzu są dwie piękne tabliczki z literami arabskiemi. Wokoło meczetu znajduje się stary cmentarz. Nowy zaś mieści się na najwyższem bodajże wzgórzu w Wileńszczyźnie w odległości 4 klm., koło wsi Melachowicze. Obok meczetu wybudowano niedawno dom mieszkalny dla imama.

Na remont meczetu asygnowane są od czasu do czasu drobne sumy z kasy rządowej.

Dla ścisłości informacji o Sorok Tatarach należy jeszcze nadmienić, iż zamieszkuje tam również kilkanaście rodzin polskich oraz żydowskich.

Humorystyka walki z hygjeną.

Wprowadzenie wanny zamachem na jedność republiki.

Trudno uwierzyć, że nawet w krajach najbardziej, zdawałoby się, ucywilizowanych, hygjena wywalczać sobie musi prawo obywatelstwa. A jednak jest to faktem niezbitem. Cóż bowiem bordziej zasadniczo hygjenicznego, cóż niezbędniejszego dla człowieka kulturalnego, świadomego kardynalnego warunku hygjeny, ani żeli wanna, której potrzebę odczuwają dzisiaj już wszystkie prawie sfery? A jednak ten właśnie nieodzowny już obecnie składnik komfortu mieszkaniowego wywołał w Ameryce sprzeciw jaknajgorętszy.

Kiedy w połowie minionego stulecia pewien przemysłowiec holenderski, A. Thompson, wprowadził do Cincinnati pierwszą wannę pokojową, na wzór tej, jaką widział po raz pierwszy w życiu w domu lorda Russella w Anglji, wywołał tą inowacją nietylko gwałtownie wyrażające się oburzenie miejscowej ludności, ale i gorące protesty prasy. Dzienniki, wychodzące w Cincinnati, prowadziły ostrą kampanję przeciwko Thompsonowi, którego oskarżyły o zamach na... jedność republiki amerykańskiej, nie mówiąc już o zarzucaniu mu obrazy religji i moralności, jaką mu wszystkie pisma wytykały. Co najciekawsze jednak i lekarze miejscowi nie chcieli być ostatnimi w tej nagonce. Potępili więc bezwzględnie nowy wymysł — częste kąpanie się, które ich zdaniem stanowić miało jedynie źródło reumatyzmów, wszelkich zaziębień, gorączek, zapaleń płuc i innych tego rodzaju klęsk. Doszło do tego, że w 1843 roku — jak podaje poważne pismo amerykańskie „Sun", z którego wiadomości te czerpiemy — podano do magistratu Filadelfji petycję, której treść stanowiło żądanie zakazania na drodze ustawodawczej urządzania łazienek w mieszkaniach. Na szczęście, na dobro ojców. m. Filadelfji zapisać należy, że petycja ta, wprawdzie dwoma tylko głosami większości, została odrzucona.

W innych stanach przeważył zmysł praktyczny, cechujący każdego prawego syna Ameryki: każda wanna obłożona została podatkiem, wynoszącym pokaźną sumkę 30 dolarów, równocześnie też podniesiono podatek od wody, używanej dla celów „rzekomo hygienicznych", jak umotywowano odnośne zarządzenie.

Walka ta pomiędzy wodą a brudem trwała w Ameryce aż do 1851 r., w którym to roku po raz pierwszy wprowadzona została wanna z tryumfem dla jej rzeczników do Białego Domu pr... prezydenta Fillmore'a.

R. R.

Kącik humorystyczny.

IDYLLA „KOLEJKOWA".

Pasażer: Dlaczego pociąg stanął?

Konduktor: Bo na torze stoi krowa. Ale już idzie sobie dalej, zaraz pojedziemy.

Pół godziny później: Dlaczego znowu staneliśmy?

— Bo pociąg dogonił krowę

DOROBKIEWICZ.

— Słyszałeś najnowszy kawał o dorobkiewiczu Z?

— Nie.

— Kupił łóżko w stylu Ludwika XIV. Gdy się okazało za krótkie, odesłał je i zażądał łóżka Ludwika XVI.

BRAK APETYTU.

Lekarz: Nie dziwię się wcale, że me mi pan apetytu, skoro — jak pan mówił — zjadł pan już dwie porcje rostbefu z kartofelkami i jarzynką, oraz porcję tortu.

Pacjent: Pan się myli, panie doktorze, ja już przedtem nie miałem apetytu.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

44.

Janina usłyszała hałas i nadeszła z kuchni Poznałem odrazu z jej miny, że nie darzy pani Mitchell sympatją większą, niż ja. Nie przeszkadzało to jej krzątać się i pomagać Lindzie w cuceniu zemdlonej. Poszła do pralni po kubek wody i bryznęła nią w kredowo bladą twarz Elzy. Pierwszy raz stwierdziłem naocznie skuteczne działanie tego starego środka. Elza odetchnęła. Serce musiało zacząć bić, gdyż twarz straciła trupią bladość.

Widząc, że Elza wraca do przytomności, spojrzałem na Mitchella. Przemierzał pokój krokiem nerwowym. Zbliżył się do Elzy, spojrzał na nią, a potem, jakby nie mogąc znieść jej widoku, szybko przeszedł w drugi kąt pokoju. Nie ofiarowywał się z pomocą; nie tknął jej palcem, odkąd zemdlona upadła pod stół. Wzruszenie i zdenerwowanie Mitchella nie dziwiło mnie jednak, wiedziałem bowiem, co to za wytworna i wrażliwa natura.

Ale, gdym powiedział pocieszająco: — Przychodzi do siebie. Oddycha i wracają jej rumieńce — nie odpowiedział ani słowem na tę uwagę. Mruknął coś machinalnie, odniechcenia, jakgdyby niedobrze słyszał, co mówiłem.

To mię zdziwiło. Przypomniałem sobie nagłe olśnienie, jakie naszło na mnie, gdyśmy obaj siedzieli na ławce przed stajnią, że Mitchell podejrzewa żonę o udział w owych „dziwacznych rzeczach", które działy się dokoła Lindy. Czy łączył te „dziwaczne rzeczy z otruciem Małgorzaty i Maurycego Defoe i z zamachem na jego własne życie?! Musi wiedzieć o wiele więcej, niż przypuszczałem, jeżeli mózg jego mógł przerzucić most przez przepaść tych dwunastu lat!

Gdy oznaki powrotu do życia Elzy nabrały cech wyraźniejszych, Mitchell podszedł do żony i przyjrzał jej się uważnie. Ale i teraz nie ofiarowywał się z pomocą — choćby tylko ogrzania jej rąk lub przeniesienia na łóżko. Zdawał się na coś czekać.

Wreszcie szepnęła cicho:

— Już mi jest dobrze. Przykro mi, że zrobiłam tyle kłopotu. Nie rozumiem, co mi się stało Gdzie jest Koni?

Nawet wtedy milczał.

Natomiast Janina odpowiedziała, żartobliwie, jak choremu dziecku:

— Naturalnie, że jest! Biegał po pokoju jak warjat! Ładnego mu pani napędziła strachu!

Otworzyła oczy, ale powieki jej musiały być zbyt słabe, bo opuściła je natychmiast. Sądziłem przez chwilę, że znowu zamdleje. Ale nie. Dziwne, że zadowoliła się odpowiedzią Janiny. Nie mogła widzieć Mitchella, to nie ulegało kwestji.

Uderzyło mnie również, że powiedziała to, czego oczekiwał Koni, gdyż podszedł do mnie, ujął mnie pod ramię i zaprowadził ku drzwiom, gestem zdecydowanym i nerwowym.

— Muszę natychmiast wracać do miasta — rzekł. Sprawa nie cierpi zwłoki. Jest za słaba, żeby przetrzymać kilkugodzinną jazdę, a ja nie mogę czekać. Zresztą, będzie jej wygodniej w obszernym samochodzie. Linda z pewnością znajdzie dla niej miejsce.

Schwycił płaszcz i kapelusz. Tak wyraźnie chciał wyjść niepostrzeżenie, że otworzyłem mu drzwi i odprowadziłem do samochodu, stojącego przed drzwiami.

— Przeprosi pan w mojem imieniu Lindę, prawda?

Obiecałem mu. Powiedziałem również, że cieszę się z poznania go i wyraziłem nadzieję, że wkrótce znowu się spotkamy.

— Tak — rzekł roztargnionym tonem. Mam nadzieję.

Wsiadł do wozu i poprzez trawniki wjechał na polną drogę.

Gdy wszedłem do kuchni, Linda spytała:

— Koni pojechał po doktora? To zbyteczne. Ona przychodzi już do siebie. Gdybym miał odrobinę sprytu, skorzystałbym ze sposobności, żeby choć tymczasem wytłumaczyć jego odjazd. Albo w najlepszym razie, milczałbym. Tymczasem wypaliłem prosto z mostu, że Koni wrócił do miasta i prosi nas o odwiezienie pani Mitchel do domu...

Wiadomość ta wywarła na jego małżonce zupełnie nieoczekiwany efekt.

(C. d. n.)

KINO
„ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Od dnia 11 grudnia 1929 roku, Kino „Zagłębie" w SOSNOWCU i Kino „Casino" w Warszawie jednocześnie wyświetlają Clou sezonu film

EROTIKON

Dramat uwiedzionej, epizod z prawdziwego zdarzenia. W rolach głównych: ITA RINA i OLAF FJORD.

Następny program:
„Pod Banderą Miłości"
W roli głównej: Zbyszko Sawan.

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

Dziś i dni następne

KOBIETA W PŁOMIENIACH

Wzruszający dramat, kobiety ogarniętej płomieniem wszechpotężnej miłości. W roli tytułowej Olga Czechowa.
Początek seansów w dni powsz.: I 6 wiecz., II 8 wiecz. W dni świąt. I 3.30, II 5.30, III 7.30, IV 9.30.

Wkrótce:
„Pierwsza miłość Kościuszki"

KINO
SFINKS

Od poniedziałku 9 do niedzieli 15 grudnia b. r.

„ULUBIENICA MAHARADŻY"

Dramat miłosny w-g hinduskiej legendy „Przeznaczenie" Nerjon Pola.
W roli głównej: Król Sonat HIMANSU RAJ, Zunita jego córka SEETA DERI.

Nad program:
Tygodnik
Aktualności.

KINO-TEATR
„UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Dziś i dni następne. Najwspanialsze arcydzieło o niedoścignionych walorach artystycznych reżyserji Marcina Bergera p. t.

GRA NAMIĘTNOŚCI
(ŚWIĘTA CZY KURTYZANA)

Wielki erotyczno-salonowy dramat, tętniący żywą akcją, pełen niezwykłych wydarzeń, snujący wzruszające dzieje miłości.
W rolach głównych: MARJA CORDA, A. SZHLETTOW.

Wkrótce:
„Więzień z wyspy Sw. Heleny.

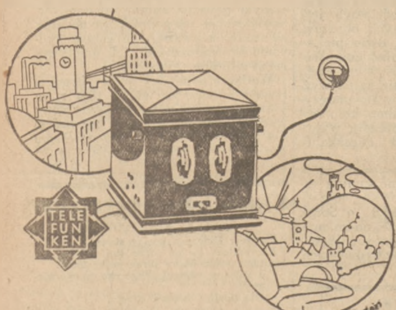
KINO
„ODEON"
Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 6.

Od 11 do 15 grudnia b. r. Wielki dramat miłosny p. t.

„GRZESZNICA BEZ GRZECHU"

z uroczą ESTHER RALSTON i JAMMES HALLEM.

Nad program:
TYGODNIK.



ODBIORNIK DLA MIAST i WSI
Z PRZYRZĄDEM DO DOKŁADNEGO STROJENIA

TELEFUNKEN 30 w.

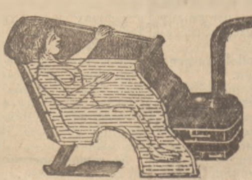
Odbiornik 3 — lampowy

Włączanie do sieci oświetleniowej — bez baterji — bez żadnego sprzętu dodatkowego. Odbiór stacji miejscowej bez anteny zewnętrznej, a na wsi stacyj dalekosiężnych. Doskonała czystość tonu: skala tonów 7½ oktawy. Niezwykle dogodna obsługa: włączanie przez naciśnięcie guzika. Przełączanie na fale. Adapter do płyt gramofonowych. 8551

Do każdego celu i w cenie odpowiadającej każdej kieszeni stosowny APARAT TELEFFUNKEN.

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenie.
Najnowocześniejsza konstrukcja.



ADAM HESSE
SOSNOWIEC,
ul. Orla 21, Tel. 4-58.
PRZEDSIĘBIORSTWO
Blacharsko-Dekarskie
przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych. 8482

POSIADA NA SKŁADZIE:
WANNY, NASIADÓWKI, wanienki dziecinne, LATARNIE POWOZOWE, BAKI na benzynę do samochodów. Bańki na olej oraz oliwiarki.

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą smołowcową, konserwacja dachów.

CENY UMIARKOWANE! WYKONANIE PUNKTUALNE!



Posiadam na składzie duży wybór obuwia własnego wyrobu: męskie, damskie, średnie i dziecinne po cenach bardzo niskich. Na sezon zimowy, magazyn mój zaopatrzony jest w duży wybór śniegowców, kaloszy męskich, damskich i dziecinnych w najmodniejszch fasonach, po cenach fabr. 8556

Na święta! Wielki wybór otoman, kozetek po specjalnie niskiej cenie Centralno-uniwersalny skład mebli B. Błotniewski, Sosnowiec ul. 3 Maja 7. 8556-2

Sprzedam dom 15 ubikacji w tem 5 wolnych ze sklepem spożywczym, młynek i sieczkarnia motorowa oraz plac budowlany 60 metrów długości. Dąbrowa, Piłsudskiego 10

Kafle, płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli, Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. 7794-20

Sprzedam piwiarnię. Grodziec, ul. Kościuszki, Jan Zawartka. 8501-3

Polskie Zakłady Siemens,
Oddział w Sosnowcu
poszukują młodego zdolnego

INŻYNIERA,

elektryka do działu projektów i akwizycji. Pożądana znajomość niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia osobiste lub pisemne, **Sosnowiec, Dęblińska 1.** 8477

Poszukuję pokoju z kuchnią w Sosnowcu (śródmieście) bez umeblowania. Zgłoszenia do Administracji K. Z.

Paszek Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Wadowice. 8557-3

Kopczyk Janina zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Szklarnię, Zawiercie. 8562

NERWOL

Chemika **D-ra Franzosa** jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. **Żądać w aptekach**
Wyrób i główna sprzedaż:
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów Kopernika 1. 6678

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia dla jednego pana lub dwóch. Sosnowiec, Bracka 2 m. 12, II p. 8558

Do wynajęcia lokal obszerny w pierwszorzędnym punkcie Sosnowca, nadający się na biuro, salę, warsztat lub t.p. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod S.M. 8492-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Wincenty Kucytowski wracając z Ząbkowic do Golonoga dn. 8-XII rb. zgubił browning kaliber 7,66 nr. 305242. Łaskawy znalazca zwróci za [illegible] wynagrodzeniem Posterunek Policji Państwowej Ząbkowice. 8560-4

K w i t lombardowy nr. 1662 Banku Udziałowego Dąbrowa Gór. unieważniam. 8561

Józef Klimkiewicz zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 8554-2

RÓŻNE

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret art. wykonane od **zł. 10** w zakładzie **„Studjo"** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolej. Telefon 6-11. 7593-4

Zamawiać auta ciężarowe dla przewozu towarów i mebli na wszelkie tury u Boreckiego. Będzin Gzichowska 3, tel. 5-75. 8565



OSTRZEZENIE.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

CEGŁĘ SZLAKOWĄ

prima jakości normalnego formatu
27 x 13 x 6 cm.
polecają do natychmiastowej dostawy po przystępnej cenie 8245
MODRZEJOWSKIE ZAKŁADY GÓRNICZO-HUTNICZE,
Spółka Akcyjna w Sosnowcu.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Pianino zagraniczne 1300 zł. Fortepian krzyżowy 1700 zł. Okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 8564

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 2-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.